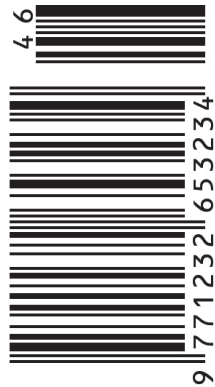




TYGODNIK SANOCKI



 TYGODNIK.SANOCKI.PL

PISMO SAMORZĄDOWE

 /TYGODNIK.SANOCKI

17 LISTOPADA 2023 R. | NR 46 (1695) | CENA: 3,50 ZŁ, W TYM 5% VAT | NR INDEKSU 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWU 58.14.11.0 | NAKŁAD 1000 EGZ.

Podpisano umowę na budowę mostu na Sanie



STR. 2

Wyprawa marzycieli

STR. 9

30-lecie Zespołu Tańca Ludowego „Sanok”

STR. 9

BĘDZIE SIĘ DZIAŁO

Kilimandżaro zdobyte



Zjawiskowy koncert



Piątek:

- MBP: Wernisaż wystawy plaktów F. Oberca

Sobota:

- SIATKÓWKA: Sanoczanka – MKS VLO Rzeszów
- SIATKÓWKA: TSV – Paradiso Łańcut
- BOKS: Turniej Boxing Cup
- Galeria o smaku kawy: duet Maciuba/Maszczyk

Niedziela:

- HOKEJ: Niedźwiadki Sanok – SMS Bytom
- BOKS: Turniej Boxing Cup
- MH: spotkanie ze Stanisławem Krycińskim

Poniedziałek:

- MBP: spotkanie z Moniką Witkowską

Szczegóły imprez wewnątrz numeru

Inwestycje

Podpisano umowę na budowę mostu na Sanie

W Sali Herbowej została podpisana umowa z warszawską firmą SARINŻ na wykonanie zadania pn. „Budowa mostu na rzece San wraz z budową drogi dojazdowej i skrzyżowania z drogą wojewódzką nr 886 (ul. Królowej Bony) w Sanoku” o łącznej kwocie 78 mln zł. Stołeczna spółka posiada wykwalifikowaną kadrę inżynieryjno-techniczną.



Zakończenie inwestycji zaplanowano na pierwszą połowę 2026 roku

Obecnie SARINŻ buduje most na Wisłoku w Besku. Sanocka przeprawa to kolejna inwestycja, którą firma będzie realizowała w naszym regionie. Na to zadanie udało się pozyskać ponad 100 mln zł, co jest największym dofinansowaniem w historii miasta na jedną inwestycję. Szacuje się, że koszt budowy nowego mostu będzie oscylował w granicach 105-107 mln zł.

– Na realizację tej inwestycji czekaliśmy dziesiątki lat. Podpisanie umowy to

dopiero pierwszy etap. Drugi będzie związany z rozbudową infrastruktury drogowej i przyległych ulic. Most ma mieć 260 metrów długości i połączy dwie odległe części miasta – powiedział burmistrz Tomasz Matuszewski.

Na wykonanie zadania firma ma 28 miesięcy od daty zawarcia umowy. Zakończenie inwestycji zaplanowano na pierwszą połowę 2026 r. Niebawem wykonawca wejdzie na teren budowy, by przeprowadzić odwierty geologiczne

pod pylon, który ma być montowany pod drugiej stronie.

– Jako firma jesteśmy dumni, że możemy uczestniczyć w pisaniu nowej historii Sanoka. Budujemy mosty w całej Polsce, a przez ostatni rok skupiamy działania w województwie podkarpackim, realizując lub kończąc budowę pięciu obiektów. Zapewniam, że jako generalny wykonawca wypełnimy zadanie zgodnie z wyznaczonym harmonogramem – dodał Kamil Kozyra, przedstawiciel firmy SARINŻ.

Inwestycja połączy dwie części miasta oraz dwie najważniejsze instytucje kultury – Muzeum Budownictwa Ludowego z Muzeum Historycznym. Nowy most to nie tylko udogodnienia dla mieszkańców, ale przede wszystkim szansa na dalszy rozwój miasta i regionu. Ciekawostką jest, że pierwsza wzmianka na temat budowy mostu pochodzi z 1932 roku. Wówczas planowano, że będzie on zlokalizowany u wylotu ulicy Kolejowej.

Dcz

Upamiętnienie zesłańców

Odsłonięto Pomnik Sybiraków

Obok mostu na Białą Górę został odsłonięty obelisk upamiętniający mieszkańców ziemi sanockiej wywiezionych w głąb ZSRR.



Obelisk pamięci Sybiraków

Tym samym uhonorowano osoby, które decyzją władz Związku Sowieckiego podczas II wojny światowej deportowano na „nieludzką ziemię”.

Podczas uroczystości burmistrz Tomasz Matuszewski przypomniał uchwałę o nadaniu placowi nazwy Bulwar Sybiraków, podkreślając przy tym, iż miejsce to ma przypominać o losie tych ludzi, by pamięć o nich była pielęgnowana przez następne pokolenia.

Następnie głos zabrali przedstawiciele Instytutu Pamięci Narodowej – pochodzący z Sanoka Grzegorz Leszczyński i Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Romaniak.

Odsłonięcia monumentu dokonał Kazimierz Glazer, prezes Koła Terenowego Związku Sybiraków, który przy okazji wręczył wspomnianym przedstawicielom miasta Medal Pamiątkowy „95. rocznica powstania Związku Sybiraków”.

Inskrypcja na tablicy pomnika wspomina o mieszkańcach „ziemi sanockiej pozbawionych dorobku życia i zesłanych do Związku Sowieckiego”, aczkolwiek należy pamiętać, iż wielu z nich nie dotknęły tylko niedogodności uwięzienia czy uszczerbek materialny, gdyż byli i tacy, którzy na zesłaniu stracili życie.

Piotr Paszkiewicz

Akcja ratunkowa GOPR



Jak donosi portal wbieszczady.pl, ofiara to 56-letni obywatel Niemiec. Znalazł się w pobliżu niedźwiedziej gawry, gdzie doszło do ataku zwierzęcia. Fakt ten potwierdziła rzeczniczka policji w Ustrzykach Dolnych. Służby ratunkowe powiadomił towarzysz poszkodowanego.

Dziś już wiadomo, że mężczyźni są aktywistami Inicjatywy Dzikie Karpaty i Fundacji Siła Lasu. Pierwsi na miejscu pojawili się ratownicy Bieszczadzkiej Grupy GOPR i straży pożarnej, którzy przetransportowali poszkodowanego do głównej drogi, gdzie otrzymał pomoc od medyków z BPR w Lutotwiskach. Niestety, obrażenia okazały się na tyle poważne, że niezbędne było wezwanie śmigłowca LPR i przetransporto-

wanie mężczyzny do Krosna. Aktualnie jest przytomny i w logicznym kontakcie, a jego rokowania są dobre.

W tym miejscu warto zauważyć i zaapelować o ostrożność, albowiem niedźwiedzie przygotowują się do zimowego snu, przez co są rozdrażnione i niebezpieczne.

Jak informuje rzeczniczka prasowa Lasów Państwowych Michał Gzowski w swoich mediach społecznościowych: „Fotopułapka uchwyciła atak niedźwiedzia na ekoaktywistę. Chciał udowodnić, że gawra jest pusta, bo leśnicy zniszczyli jego siedlisko. Niezła ironia losu – pseudoeokolodzy szczuli na leśników, GOPR i policjantów, a teraz ci ludzie ratują im życie. Będzie Nagroda Darwina?”

es

„Tygodnik Sanocki”

Pismo samorządowe

redakcja@tygodniksanocki.pl

tygodniksanocki.pl

/tygodniksanocki

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku | Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13-463-16-34, kom. 697 979 971

Redaktor naczelny: Bartosz Błażewicz – bb@fr.pl | Redaguje zespół: Emilia Wituszyńska – emilia.wituszynska@gmail.com,

Dominika Czerwińska – czerwinska-d@wp.pl, Edyta Wilk – edytawilk@tygodniksanocki.pl, Piotr Paszkiewicz – piotr_paszkiewicz@wp.pl

Współpracują: Tadeusz Krotos, Lidia Tul-Chmielewska

Redakcja techniczna: Andrzej Borowski

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 463 16 34 lub oddział „Ruch” SA.

Biuro Reklam i Ogłoszeń:

tel. 13-463-16-34

Druk:

Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa Drukarnia w Sosnowcu, ul. Baczyńskiego 25a 41-203 Sosnowiec



105. rocznica odzyskania Niepodległości



11 listopada wspólnie obchodziliśmy Święto Niepodległości. Ten dzień dla sanoczan zawsze był i będzie wyjątkowy. Manifestujemy swój szacunek dla symboli narodowych oraz składamy hołd tym, którzy ofiarnie walczyli o suwerenność Polski.

Tegoroczne obchody tradycyjnie rozpoczęły się od mszy świętej za Ojczyznę w kościele pw. Przemienienia Pańskiego. To dzień pamięci o ludziach, którzy walczyli o naszą wolność. Dzięki nim żyjemy w su-

werennym kraju, rozwijamy polską kulturę i dokonujemy własnych wyborów.

– Wolność wywalczona 105 lat temu pochłonęła wiele ofiar. Dziś cieszymy się tą wolnością, ale też mamy obowiąz-



zek o nią dbać. Dzisiejszy dzień przypomina nam o wytrwałości, odwadze i poświęceniu naszych przodków w walce o wolną Polskę. Jak co roku jesteśmy w tym dniu razem, oddając hołd historii i ludziom, którzy ją tworzyli przed ponad stu laty. Dziś patrzymy w przyszłość, mając poczucie wspólnoty i bezpieczeństwa. Niech ta wyjątkowa rocznica będzie dla nas wszystkich inspiracją

do dalszego dbania o nasze wspólne dziedzictwo, kulturowania wartości wolności i solidarności oraz budowania silnej i prężnej wspólnoty sanockiej – podkreślił burmistrz Tomasz Matuszewski.

Po mszy władze miejskie i powiatowe złożyły kwiaty pod Krzyżem Poległym w Obronie Wiary, Kościoła i Ojczyzny, a następnie pod pomnikiem Tadeusza Kościusz-



ki przy Skwerze Niepodległości. Pochód przeszedł ulicami: Grzegorza z Sanoka, Kościuszki i Rymanowską na Cmentarz Centralny, gdzie w Kwaterze Wojska Polskiego oddano hołd poległym w walkach za nasz kraj. Kwiaty oraz znicze pod kwaterą złożyły liczne stowarzyszenia i organizacje. O oprawę muzyczną zadbała orkiestra sanockiego oddziału PGNiG.

Oprócz obchodów miejskich zorganizowano też wiele wydarzeń towarzyszących, które wpisały się w świętowanie odzyskania Niepodległości. W Sanockim Domu Kultury odbył się Musical o (Nie) Wiernej Polsce oraz została odsłonięta tablica upamiętniająca sanoczan wywiezionych do Związku Sowieckiego w czasie II wojny światowej.

Dcz



Członkowie Koła Terenowego nr 1 uczcili Narodowe Święto Niepodległości na szlaku

II Rajd Patriotyczny

Świętowali na szlaku

Członkowie i sympatycy Koła Terenowego nr 1 PTTK wspólnie świętowali odzyskanie przez Polskę Niepodległości. To już drugi rajd patriotyczny z cyklu „Na Szlakach Niepodległości”. Tym razem piechurów poprowadził Stanisław Sieradzki.

Ponad 30-osoba grupa wyruszyła z Tarnawy Górnej. Mimo że pogoda rano nie zapowiadała się dobrze, a rzęsiste opady deszczu nie zachęcały do wędrowki, na miejscu zbiórki pojawili się niemal wszyscy, by uczcić Narodowe Święto Niepodległości. Ubrani w biało-czerwone stroje z kotylionami, trzymając w rękach flagi ruszyli na Makówkę, by potem dotrzeć na Przełęcz pod Gruszą, a następnie zapalić znicze pod górą Gruszką i oddać hołd polskim patriotom.

Pomnik ku czci bohaterów rozstrzelanych przez Niemców, zwany potocznie „Miejscem

Straceń”, znajduje się u podnóża góry Gruszką. Tutaj jest ulokowana zbiorowa mogiła ofiar egzekucji, zachowana w formie ziemnego kurhanu. W jej centralnym miejscu umieszczono kamienny obelisk z metalowym krzyżem. O tragicznych wydarzeniach zachowały się liczne dokumenty i zeznania świadków. To właśnie na Gruszcę według niektórych źródeł Niemcy rozstrzelali 112 lub 115 więźniów. Przed egzekucją urządzili im w sanockim sądzie „proces” – wszyscy otrzymali karę śmierci. Czekal na nich już wykopany dół, do którego zostali wrzuceni, a następnie

mogile zamaskowano świerkami. Mieszkańcy okolic dowiedzieli się, co kryje zasypany dół. Zwłoki zamordowanych doczekały się ekshumacji i godnego pochówku dopiero w 1947 roku. Obecnie ich szczątki znajdują się na Cmentarzu Centralnym w Sanoku.

Po chwili zadumy wędrowcy ruszyli dalej, na górę Czekaj. Niewymagającą trasę skutecznie utrudniało błoto. Brudni, ale zadowoleni doszli do Muzeum Przyrodniczo-Łowieckiego „Knieja” w Nowosiółkach. Zapalili ognisko i śpiewali patriotyczne piosenki.

Dcz

Ranking wydatków inwestycyjnych

Twierdzenie formułowane wyłącznie przez ludzi złej woli

W ostatnim wydaniu Pisma Samorządu Terytorialnego „Wspólnota” pojawił się ranking wydatków inwestycyjnych jednostek samorządu terytorialnego za okres 2020-2022. W zestawieniu tym Sanoka sklasyfikowano na 210. miejscu wśród 267 miast powiatowych. Od razu w przestrzeni publicznej pojawiły się zarzuty, że ostro spadamy w dół.

Na samym początku postaram się pokrótce przedłożyć informacje o wydatkach inwestycyjnych Sanoka w latach 2020-2022. W roku 2020 wydatki inwestycyjne miasta wyniosły 14,2 mln zł. Na kilku zdaniach występowały problemy, przykładowo na łączniku Łany miasto musiało wykonać stabilizację podłoża pod nasypem drogowym za pomocą kolumn zwirowych, co znacznie wydłużyło okres realizacji zadania. Podobne problemy ze stabilizacją podłoża wystąpiły na kolejnym zadaniu inwestycyjnym, realizowanym przez Podkarpacki Zarząd Dróg Wojewódzkich, tj. na budowie łącznika ronda Beksińskiego z obwodnicą Sanoka, przez co środki przewidziane w budżecie na współfinansowanie tego zadania nie zostały wydatkowane w tamtym roku. Z kolei w 2021 r. wydatki inwestycyjne miasta wyniosły

18,2 mln zł. W toku realizacji zadań okazało się, że nie otrzymaliśmy ostatecznie dofinansowania na dwie duże inwestycje, tj. utworzenie „Artystycznej Kuźni” oraz modernizację „Areny”. Stąd te pozycje budżetowe nie zostały wówczas w ogóle zrealizowane. Była to decyzja konieczna, gdyż w przeciwnym przypadku zadania te musielibyśmy zrealizować w 100% ze środków własnych. Poziom wydatków inwestycyjnych wzrósł w 2022 r., który zakończyliśmy kwotą 30 mln zł.

Według metodologii rankingu „Wspólnoty” wydatki z trzech ostatnich lat są uśredniane, a następnie dzielone przez liczbę mieszkańców konkretnej jednostki. Dla Sanoka wyliczenia takie dały kwotę 581,30 zł na osobę. Jest to zatem metoda, która promuje te jednostki samorządu, które są zamieszkałe przez

mniej liczbę mieszkańców. Im mniej ludzi, tym wartość inwestycji per capita będzie wyższa. Nie daje zatem obrazu poziomu inwestycji, które z natury swej dotyczą przestrzeni publicznej, tj. dróg, szkół, sieci komunalnych, a nie lądują w kieszeni konkretnego mieszkańca.

Porównując pozycję Sanoka z wynikiem Niska, które spośród miast powiatowych (z Podkarpacia) zajęło najwyższą 18. lokatę w rankingu ogólnokrajowym, dojdziemy do kilku wniosków:

- w przypadku Niska wydatki obejmują obszar miasta i sześciu okolicznych sołectw o ogólnej powierzchni 142 km². W przypadku Sanoka wydatki obejmują obszar samego miasta o powierzchni 39,09 km²;
- w 2022 r. w mieście i gminie Nisko zamieszkiwało 21 338 osób, a w Sanoku – 35 275;

– średnie wydatki majątkowe per capita dla Niska wyniosły 1462,24 zł. Kwota ta dała temu miastu 18. pozycję w rankingu „Wspólnoty” w skali całego kraju. Mnożąc tę liczbę przez liczbę mieszkańców otrzymamy 31 mln zł. Jest to kwota rocznych wydatków, która ma sfinansować inwestycje komunalne na obszarze 142 km².

– średnie wydatki majątkowe per capita dla Sanoka wyniosły 581,30 zł. Kwota ta dała nam 210. pozycję w rankingu w skali kraju. Mnożąc tę liczbę przez liczbę mieszkańców otrzymamy kwotę 20,5 mln zł. Jest to kwota rocznych wydatków, która ma sfinansować inwestycje komunalne na obszarze 39,09 km².

Zatem Nisko wydatkowało średnio na każdy km² swojego obszaru kwotę 218 tys. zł, a Sanok – 524 tys. zł. Pomimo takiego ujęcia wydatków



Nisko zajmuje w rankingu 18. pozycję, a Sanok 210.

Rozważania te nie są w żadnej mierze krytyką metodologii rankingu „Wspólnoty”. Wskazują tylko, że pozycja w rankingu nie odzwierciedla aktywności inwestycyjnej jednostek samorządu terytorialnego, ze względu na różnice w strukturze samych miast i ich ustroju.

Metoda rankingu nie uwzględnia również wydatków inwestycyjnych spółek komunalnych, należących do miast. Aktualnie SPGK ponosi ogromne nakłady na modernizację źródła ciepła oraz budowę nowej ciepłowni na Posadzie. Podobnie SPGM realizuje inwestycję mieszkaniową, dzięki której mieszkańcy o niskich dochodach zyskają 60 mieszkań. Tych wydatków ranking „Wspólnoty” nie ujmie, a są one wydatkami inwestycyjnymi Sanoka.

Na zakończenie należy wskazać, że zadania inwestycyjne realizowane przez samorząd wymagają okresu przygotowania, uzgodnień środowiskowych, decyzji lokalizacyjnych, wodnoprawnych i niezbędnych pozwoleń budowlanych. Zwykle czas przygotowania inwestycji wynosi 2-3 lata. Poziom wydatków w latach 2020-22 wynika też i z tego, że w okresie poprzedzającym nie przygotowano większych zadań inwestycyjnych. W nową kadencję samorządu (2024-29) Sanok wchodzi z kilkoma projektami o wartości przeszło 210 mln zł – to budowa mostu na Sanie i bloków komunalnych oraz inwestycje w ciepłownictwo miejskie.

Zatem twierdzenie, że Sanok ostro spada w dół, może być formułowane wyłącznie przez ludzi złej woli.

Artur Kondrat,
wiceburmistrz Sanoka

Zielona transformacja

O projekcie wodorowym w Rzeszowie i Warszawie



Fragment programu w TVP3 Rzeszów

Burmistrz Tomasz Matuszewski kontynuuje „wyjazdową promocję” projektu wodorowego. Korzystając z zaproszeń gościł ostatnio w TVP3 Rzeszów i na Konferencji Energetycznej EuroPOWER w Warszawie.

W telewizyjnej „trójce” wiodar Sanoka pojawił się wraz Piotrem Przytockim, prezydentem Krosna. Podczas programu „Moje miejsce” omawiali działania podejmowane przez miasta w obszarze odnawialnych źródeł energii.

– Dziś te projekty realizują spółki miejskie. Oprócz instalacji kotła na biomasę Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej zamontowało też panele fotowoltaiczne o mocy 296,55kW, które posłużą do produkcji energii na potrzeby firmy. Pracuje ona nad instalacją fotowoltaiki o mocy 30kW na swoim budynku i pomp ciepła 2x16kW. Zakupiła samochód elektryczny na potrzeby

administrowania budynkami. Również w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji zamontowano panele o mocy 62kW. W programie „Moje miejsce” podzieliłem się informacjami na temat realizacji projektu – powiedział Matuszewski.

Dwa dni później burmistrz był na konferencji w stolicy, uczestnicząc w debacie „Społeczności energetyczne oraz miasta zrównoważone energetycznie”. Omówiono główne wyzwania, korzyści i trudności, z którymi samorządy muszą się zmierzyć w drodze do samowystarczalności energetycznej.

– W obszarze energetyki i dekarbonizacji coraz częściej stawia się nasz projekt jako

przykład do naśladowania. Zakładamy kolejne nakłady w system ciepłowniczy i budowę infrastruktury wykorzystującej OZE, co ma doprowadzić do obniżenia cen. W ramach projektu planowana jest też budowa magazynów energii i ciepła, instalacji do elektrolizy wodoru oraz infrastruktury do jego tankowania i ładowania pojazdów elektrycznych, co przyczyni się do transformacji energetycznej.

Zachęcam mieszkańców Sanoka do uczestnictwa w spotkaniach dotyczących projektu wodorowego, które już wkrótce będziemy organizować. Odpowiem na pytania, jak projekt pozytywnie wpłynie na rozwój miasta i obniżenie kosztów życia mieszkańców – dodał Matuszewski.

(bb)

Radni pozytywnie rozpatrzyli wnioski w sprawie emisji obligacji komunalnych oraz określenia zasad ich zbywania, nabywania i wykupu. Głosowało 20 radnych – za było 16 osób, przeciw – 2 i tyle samo wstrzymało się od głosu. Projekt uchwały przedstawiła skarbnik miasta Ewa Zamaria.

– Przedłożony projekt uchwały stanowi element realizacji uchwały budżetowej na 2023 r., w której zaplanowano środki niezbędne na pokrycie deficytu budżetowego. Deficyt wynika z realizacji przede wszystkim zadań inwestycyjnych, które w 2023 roku zostaną sfinansowane częściowo środkami z emisji obligacji. Niniejsza uchwała Rady Miasta Sanoka stanowi formalny początek i podstawę prawną procedury uruchomienia emisji obligacji komunalnych w trybie emisji niepublicznej [...] Emisja obligacji komunalnych zapewni środki niezbędne dla dalszego funkcjonowania i rozwoju miasta, z emisją, sprzedażą, kupnem lub zbyciem papierów wartościowych lub innych instrumentów finansowych – uzasadniała.

Kilku radnych było przeciwnych zaciąganiu kolejnych zobowiązań przez miasto, a tym samym jego zadłużaniu. Na sali byli obecni również mieszkańcy ul. Głogowej. W ich imieniu głos zabrał Janusz Florek, przewodniczący Rady Dzielnicy Zatorze, apelując do radnych o realizację tej inwestycji, na którą mieszkańcy dzielnicy czekają od wielu lat.

Emisja obligacji komunalnych

Głowackiego do remontu w przyszłym roku

Podczas LXXXVIII nadzwyczajnej sesji Rady Miasta Sanoka radni podjęli uchwałę dotyczącą zaciągnięcia kredytu w formie emisji obligacji komunalnych na kwotę 7 mln zł. Pieniądze mają zostać przeznaczone na sfinansowanie inwestycji drogowej na ul. Głowackiego oraz remont mostu.



Według nich remont ulicy oraz mostu wpłynie na poprawę bezpieczeństwa, a także lepiej skomunikuje dzielnicę z innymi częściami miasta.

Kolejnym projektem, który bezpośrednio wiązał się z poprzednim, jest zmiana uchwały budżetowej, bowiem budżet miasta zwiększył się o 7 mln zł, pochodzących z emisji obligacji komunalnych. Środki mają posłużyć na sfinansowanie inwestycji dro-

gowej na ul. Głowackiego („Rozbudowa drogi gminnej nr G117059R ul. Głowackiego wraz z remontem obiektu mostowego w Sanoku”). Całość zadania ma kosztować 9,4 mln zł, a miasto pozyskało dofinansowanie w kwocie 2,4 mln zł z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Inwestycja ma zostać sfinalizowana do końca przyszłego roku. Radni zagłosowali za przyjęciem uchwały.

dcz

Odporniejsza ochrona zdrowia

W reakcji na kryzys wywołany przez pandemię COVID-19 pieniądze z instrumentu REACT-EU trafiły do placówek ochrony zdrowia. Przeznaczano je na zakup środków ochrony i dodatkowego wyposażenia. Z takiej możliwości skorzystał Wojewódzki Szpital im. św. Ojca Pio w Przemyślu.

W czasie pandemii wiele lecznic opiekowało się wyłącznie osobami zakażonymi koronawirusem. – Nasz szpital pracował w systemie hybrydowym. W okresach największych zachorowań 50 proc. pacjentów stanowili chorzy na COVID-19. Przeciętnie mieliśmy ponad 200 łóżek stale zajętych przez pacjentów z koronawirusem. Ogólnie szpital leczył ponad 5 tys. osób z zakażeniem – mówi dr n. o zdr. Barbara Stawarz, dyrektor przemyskiego szpitala.

Praca pod presją

Wszyscy byli zaskoczeni skalą zachorowań. – Trzeba było pracować pod ogromną presją, mierzyliśmy się ze stresem i szeregiem wyzwań logistycznych i organizacyjnych – uzupełnia dyrektor Barbara Stawarz.

– Nie mieliśmy doświadczenia w działaniu w warunkach pandemii. Nasz oddział zakaźny nie był w stanie pomieścić pacjentów z COVID-em – dodaje lek. Marek Zasadny, kierownik Oddziału Pulmonologicznego. Przed nastaniem pandemii oddział liczył 32 łóżka. W szczytach zachorowań pacjentów było prawie 10 razy więcej, dlatego trzeba było przystosować do opieki nad zakażonymi inne oddziały.

– Opracowaliśmy procedury, które sprawdziły się i pozwoliły zmniejszyć ryzyko zakażenia. Nie chcieliśmy, aby pandemia negatywnie odbiła się na zdrowiu pacjentów chorujących na inne dolegliwości – opowiada dyrektor.



Siła w zespole

Koronawirus dotykał także lekarzy, pielęgniarki czy pracowników technicznych i administracyjnych. – Bywały dni, gdy część personelu była na kwarantannie lub chorowała. Wówczas chorymi zajmowało się dwóch lekarzy na zmianę – mówi doktor Zasadny. Personel pokazał pełne zaangażowanie. – Żaden dyrektor ani lekarz nie mógłby wiele zdziałać w pojedynkę. Praca zespołowa i gotowość do poświęceń pozwoliły sprostać wyzwaniom. Niektórzy zostawali na posterunku niemal przez całą dobę. W razie potrzeby byli również gotowi konsultować różne sprawy przez telefon, doradzać, koordynować działania – wspomina Barbara Stawarz.

W normalnych warunkach liczba pacjentów szpitala wynosiła od 51 do 58 tys. w ciągu roku. Najwięcej z nich przyjmuje Szpitalny Oddział Ratunkowy. Pandemia zaburzyła funkcjonowanie placówki. Ale dzięki mobilizacji zespołu od stycznia 2021 r. szpital nieprzerwanie wykonywał już zabiegi planowe. – W całym 2021 r., czyli pełnym pandemicznym, przyjęliśmy ponad 45 tys. osób – wylicza Paweł Bugira, rzecznik prasowy szpitala. Pacjenci covidowi wymagali dłuższej hospitalizacji i w większym stopniu angażowali personel.

Najwięcej zachorowań wśród pracowników szpitala zdarzało się przed wprowadzeniem szczepień przeciw COVID-19. Okazały się one skuteczną ochroną, dzięki której zachorowalność wśród personelu znacząco zmalała.

Pomoc i nowe zakupy

Szczególnie w pierwszej fazie pandemii szpitalowi pomagały organizacje społeczne i firmy. W pomoc włączali się także mieszkańcy. – Otrzymywaliśmy ogromną falę wsparcia mentalnego i materialnego. Wszyscy pamiętamy akcję społeczną szycia maseczek. Wiele firm przekazywało nam płyny do dezynfekcji i inne materiały ochrony osobistej. Ta pomoc miała charakter akcyjny. Dlatego istotne było działanie instytucjonalne. Praktycznie od razu pojawiły się różne formy wsparcia rządowego, regionalnego i z Funduszy Europejskich. Pozwoliły one zabezpieczyć personel w środki ochrony osobistej oraz sprzęt pomocny w diagnostyce i leczeniu chorych – wspomina Paweł Bugira.

Na początku 2020 r. szpital dysponował blisko 50 respiratorami. Dzięki zakupom zorganizowanym przez Urząd Marszałkowski liczba ta wzrosła o kolejne 30. Gdy pojawiła się taka szansa, dyrekcja szpitala przygotowała wniosek o wsparcie projektu „REACT-EU w zakresie chorób zakaźnych dla Wojewódzkiego Szpitala im. św. Ojca Pio w Przemyślu”. Kilkanaście tysięcy masek ochronnych, ubrań operacyjnych, tysiące kombinezonów, aparaty USG, EKG i RTG, defibrylatory – to tylko część zakupów, które szpital mógł pozyskać dzięki dofinansowaniu z instrumentu REACT-EU. Oddziały zyskały nowe łóżka, szafki, wózki kąpielowe i transportowe.

Aparat do badania czynności płuc

COVID-19 u wielu chorych bardzo niszczył płuca. – Uznaliśmy, że w ramach projektu z REACT-EU trzeba zakupić urządzenie do wykonywania bodypletyzmografii. To badanie czynności płuc, dzięki któremu można ocenić, jak poważne zmiany nastąpiły w zaatakowanym organie (nacieki, zwłóknienia). Przydatne jest także przy innych chorobach, które atakują płuca – mówi Marek Zasadny.

Sprzęt pozwala na dokładniejszą diagnostykę chorych oraz umożliwia wykonywanie większej liczby procedur. Zwiększyła się dostępność do badań oraz efektywność leczenia mieszkańców regionu. Szpital jest lepiej przygotowany na podobne kryzysy.

Jerzy Gontarz

Projekt: REACT-EU w zakresie chorób zakaźnych dla Wojewódzkiego Szpitala im. św. Ojca Pio w Przemyślu
Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko 2014–2020
Działanie 11.3 Wspieranie naprawy i odporności systemu ochrony zdrowia
Dofinansowanie z UE (100 proc.): ok. 6,3 mln zł



Sfinansowano w ramach reakcji Unii na pandemię COVID-19.

Materiał opublikowany w ramach kampanii informacyjnej o Funduszach Europejskich.

EDUKACJA

Miejskie placówki oświatowe

Szkoły uhonorowały 11 listopada

Z okazji 105. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości w szkołach zorganizowane zostały rocznicowe akademie.

Poprzez recytacje wierszy, śpiewanie pieśni i tańce uczniowie przypomnieli oraz uhonorowali historię naszego kraju, oddając hołd tym, którzy walką zdobyli niepodległość w 1918 roku. Szkoły zdecydowały się również

dołączyć do ogólnopolskiej akcji „Szkoła do hymnu” i odśpiewać Mazurek Dąbrowskiego. Te wydarzenia to wyjątkowe momenty, podkreślające rolę historii i patriotyzmu w życiu lokalnych społeczności. (es)



ARCH. SP. 1



ARCH. GAGATEK

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”

Finał konkursu „Zabawa ze sztuką”

Za nami finał 19. edycji Konkursu Plastycznego „Zabawa ze sztuką”, organizowanego przez ODK „Gagatek”. Spośród nadesłanych prac jury przyznało równorzędne wyróżnienia oraz miejsca w kategorii wiekowej klas VII–VIII.

I miejsce – Daria Zelenowa
II miejsce – Nadia Kielar
III miejsce – Oliwier Rudiak

Wystawę w ODK „Puchatek” można oglądać do 24 listopada. (es)

Zespół Szkół nr 3

Pierwszoklasiści spotkali się ze Strażą Miejską

O tym, jak ważne jest bezpieczeństwo uczniów, a także o zagrożeniach pojawiających się w wieku dojrzewania, można mówić wiele.

W związku z tym, na prośbę dyrektora ZS3 Krzysztofa Futymy oraz obu pedagogów szkolnych, w ramach zajęć profilaktycznych odbyła się prelekcja Ilony Sokołowskiej ze Straży Miejskiej, skierowana

do uczniów klas pierwszych. Przedstawicielka służby mundurowej mówiła o prewencji zachowań ryzykownych oraz szkodliwości stosowania substancji psychoaktywnych. es



ARCH. STRAŻ MIEJSKA

Galeria o smaku kawy

18 listopada o godz. 17 muzyczne umiejętności zaprezentuje Duet Maciuba/Maszczyk! W programie nie zabraknie polskich hitów, które rozgrzeją serca i niejednokrotnie przywołają miłe wspomnienia. Spodziewajcie się takich perełek, jak „Jolka, Jolka pamiętasz”, „Sen o Warszawie – 1967”, „Zawsze tam gdzie Ty” i wielu innych! Wstęp bezpłatny – wedle uznania do kapelusza artysty.



Muzeum Historyczne w Sanoku,
Koło Przewodników PTTK Sanok
oraz Wydawnictwo Libra PL

zapraszają na spotkanie autorskie
ze Stanisławem Krycińskim

BIESZ CZADY
Stanisław Kryciński
MORZE NIEPAMIĘCI

Sanok
Muzeum Historyczne
Sala Gobelinowa
19 listopada (niedziela)
godz. 16.00

W trakcie spotkania będzie
możliwość zakupu książki
w promocyjnej cenie

Organizatorzy: **Libra** **mh** **sanok**

WSTĘP WOLNY

Podróże
małe i duże z gór stonnych na mount everest

MONIKA WITKOWSKA
"Moje Karpaty"
"Broad Peak. Darowane życie"

20 listopada 2023 godz. 18.00 MBP Sanok

Sanok 1989-2023

Plakaty z kolekcji Franciszka Oberca

WERNISZAŻ: 17.11.2023 r. GODZINA 18:00

GALERIA 20
MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W SANOKU
UL. LENARTOWICZA 2

WYSTAWA OTWARTA DO 30.12.2023 r.

SPOTKANIE
BURMISTRZA MIASTA SANOKA
TOMASZA MATUSZEWSKIEGO
Z MIESZKAŃCAMI

Poniedziałek, 20 listopada 2023, 18.00
Osiedle Wójtostwo
Osiedlowy Dom Kultury "Puchatek"
ul. Traugutta 9, Sanok

Wtorek, 21 listopada 2023, 18.00
Osiedle Zatorze
Świetlica Sanockiego Przedsiębiorstwa
Gospodarki Mieszkaniowej
ul. Konarskiego 22, Sanok

Od 17.00 będą dostępni dla Państwa pracownicy Urzędu Miasta,
z którymi będzie można omówić najważniejsze dla Państwa sprawy.

Gmina Miasta Sanoka
Rynek 1, 38-500 Sanok
sekreterka@um.sanok.pl
www.sanok.pl
(13) 46 52 800

Koncert w Elixirze

Dobre duchy wybrzmiały

Lokal wypełniony niemal do ostatniego miejsca. Melancholijny głos Angeli Gaber, dopełniony rockowym sznytem Jacka Galanta, przy akompaniamencie Tomasza Dybały i Pawła Dziubana, uraczył gości prawdziwą uczcą. Dobra muzyka, fascynujące utwory i nowe interpretacje znanych melodii sprawiły, że koncert bez wątpienia zapadnie w pamięć jego uczestnikom.



Angela niejednokrotnie udowodniła, iż to, co jej w sercu gra, to melodia. Ciężko uwierzyć, iż wokalistka stresuje się każdym występem, albowiem wychodząc na scenę w swojej skromności jest na właściwym miejscu. Eteryeczność – to słowo za każdym razem nasuwa mi się, kiedy słyszę głos wokalistki. Jego ciepłą barwą otula, niczym ramionami matki, prowadząc przez melodię. Przyszedł również moment, kiedy do Angeli dołączył Jacek. Duet dynamicznej wszedł w utwory: „Noc komety” Budki Suflera, „Mówię Ci, że...”, Tiltu i „Co mi Panie dasz” Bajmu. Piosenki nie zostały tylko zaśpiewane, ale przearanżowane, co sprawiło, że klasyki znane publiczności porwały na nowo za sprawą magnetycznych głosów duetu.

Zbiórka na wydanie nowego albumu, o którym marzą muzycy, została już zakończona. Pięknym gestem wsparła ich Sanocka Herbaciarnia Esencja, przekazując jednodniowy utarg. Ponadto każdy bilet zakupiony w dniu koncertu dotował artystów, za co Angela nie omieszkła podziękować zebranych.

– Mam nadzieję, że dobre duchy zostaną z Wami na dłużej – powiedziała wokalistka.

es

Podróże małe i duże

Daniel de Latour w MBP

W Miejskiej Bibliotece Publicznej gościł Daniel de Latour – rysownik, ilustrator książek i czasopism dla dzieci, laureat wielu nagród. Jego wizyta połączona była z warsztatami plastycznymi.



Do udziału w twórczych zajęciach zaproszono uczniów klasy 3a ze Szkoły Podstawowej nr 8 pod opieką Karoliny Mróz. Głównym tematem spotkania była książka „Kamienica” Rok-sany Jędrzejewskiej-Wróbel, do której ilustracje stworzył de Latour. Po wysłuchaniu fragmentów tekstu dzieci opracowały makiety mieszkań tytułowej kamienicy. Ilustrator udzielał wskazówek, tworzył zabawne

rysunki opatrzone autografami i odpowiadał na wszystkie pytania dotyczące jego pracy.

Wizyta artysty w MBP to kolejne wydarzenie w ramach jesiennej edycji projektu „Podróże małe i duże. Z Gór Słonnych na Mount Everest”. Projekt dofinansowany jest ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, pochodzących z Funduszu Promocji Kultury. (jr)

Muzeum Historyczne

Szabla Polska wzór 1917

W Muzeum Historycznym otwarta została wystawa ze zbiorów Roberta Fedyka, pn. Szabla Polska wzór 1917. To największa tego typu kolekcja na świecie. Będzie ją można oglądać przez pół roku.



– To druga odsłona edycji wystawienniczej. Pierwsza odbyła się w 2021 roku, czyli dokładnie w setną rocznicę powstania wzoru 1921. Na pierwszej wystawie zaprezentowano 113 eksponatów, obecnie ich liczba jest o połowę mniejsza, gdyż ten wzór należy do zdecydowanie rzadszych eksponatów. Mogę już zdradzić, że szykujemy za rok trzecią edycję, również w Święto Niepodległości. Nie zdradzę jednak tematu wystawy. Bardzo się cieszę, że współpracuje z nami tak wielki pasjonat, jakim jest pan Fedyk – powiedział Jarosław Serafin, dyrektor muzeum.

Wystawa przyciąga nie tylko znawców i kolekcjonerów, ale również patriotów, miłośników historii, w tym tej wojskowej. Szabla taka niejako „wyrąbowała” niepodległość Polsce.

Fedyk od dziecka jest pasjonatem akcesoriów wojskowych. Na początku było to zwykłe kolekcjonerstwo. Po II wojnie światowej posiadanie broni w domach było karalne. Wiele osób niszczyło szable czy bagnety. Trwało to do lat 90. poprzedniego wieku. Mało tego, nasze kolekcje stały się łupem okupantów niemieckich i rosyjskich. Wiele z nich trafiło później do innych krajów.

– Mój dziadek był przedwojennym krawcem wojskowym i w domu zawsze znajdowały się jakieś akcesoria mundurowe. Już jako dziecko zaraziłem się zbieractwem. Poszedłem na studia archeologiczne. Po ukończeniu nauki wyjechałem na kontrakt do Szwajcarii, a praca oczywiście była związana z kierunkiem, który studiowałem. Dzięki

temu uzyskałem pieniądze na zakup eksponatów i wiedzę. A wiedza to: gdzie są giełdy w Europie i które warto odwiedzić. Od tego czasu stałem się stałym bywalcem Europy Zachodniej, czego efektem jest moja kolekcja. Jako że czuję się patriotą i Polakiem, skupiłem się na militariach polskich. Kolekcjonerzy specjalizujący się właśnie w naszych militariach to elita tej grupy ludzi. Niemieckie, rosyjskie, radzieckie i inne są łatwiej dostępne. Polskie są unikatami – opowiada kolekcjoner.

Szabla wzór 1921 była produkowana przez 20 lat, zaś wzór 1917 – tylko przez 5. Wynika z tego tak duża dysproporcja i w cenie eksponatów, i w ich liczbie. Fedyk posiada około 300 szabel z okresu międzywojennego. Nikt już nie jest w stanie „dogonić” go w liczbie posiadanych egzemplarzy, gdyż już ich po prostu nie ma.

– Ostatnie cztery kupiłem rok temu z prywatnej, francuskiej kolekcji. Starszy pan polskiego pochodzenia likwidował swoje „muzeum”. Były to cztery bardzo rzadkie okazy, w tym dwie szable z 1917 r., które znajdują się na wystawie – dodaje sanoczanin.

Oprócz szabl na wystawie można podziwiać czapki ułana z Pierwszego Pułku Ułanów Legionowych, czapkę typu angielskiego wraz z włotami generała, majora Legionów Polskich, orły polskie legionowe, orły z proporców i kilka prac plastycznych w postaci obrazów z tego okresu.

Edyta Wilk

Muzeum Historyczne

„Beksiński we Wrocławiu”, czyli duże zainteresowanie i karygodny incydent

Dzięki uprzejmości Muzeum Historycznego malarstwo Zdzisława Beksińskiego pojechało do Wrocławia. Wystawa cieszy się ogromnym zainteresowaniem i potrwa do 18 lutego 2024 r.



„To pierwsza od 30 lat wystawa oryginalnych obrazów artysty w tym mieście” – piszą organizatorzy z fundacji imienia artysty.

Obrazy + technologia = „Beksiński we Wrocławiu”
„Beksiński we Wrocławiu” to przede wszystkim 45 obrazów, ale nie tylko. Uzupełnieniem będzie multimedialna atrakcja Human Condition Beksiński Multimedia Exhibition, która zaprezentuje całokształt jego osiągnięć. Drugą część to pokaz obrazów w stereoskopii (3D).

– To pierwsze we Wrocławiu tak kompleksowe przedsięwzięcie artystyczne, poświęcone twórczości słynnego malarza – zachęcają organizatorzy.

Beksiński... w liczbach

Pierwsze statystyki podaje portal wroclaw.pl:

3 – miesiące trwała organizacja wystawy,

1900 – osób obejrzało ją w pierwszy weekend (4-5 XI),

200 – osób (średnio) przychodziło w pierwszych kilku dniach powszednich,

20 000 000 – złotych są warte, według szacunku Janusza Baryckiego, obrazy pokazywane we Wrocławiu.

Incident

W dniu otwarcia wystawy przybyłych zaskoczył niecodzienny performance. Dwie osoby (przyklejone do planszy) trzymały w dłoni symbol Extinction Rebellion (międzynarodowy

ruch wykorzystujący akcje obywatelskiego nieposłuszeństwa, m.in. w celu wymuszenia na rządach działań zapobiegających zmianom klimatu, itp).

Obok nich dwie ubrane na czarno kobiety wykonywały dziwne ruchy. – To „wdowy”. Tymi gestami oplakują wymieranie – tłumaczyli organizatorzy protestu.

Osoby, które przyszły obejrzeć obrazy Beksińskiego, nie kryły oburzenia. Podobnie jak Jarosław Serafin, dyrektor MH.

– Jest dużo nieścisłości w przekazie tego incydentu. Uczestnicy nie przykleili się do obrazu Beksińskiego. Żadna z jego prac nie została uszkodzona. Nie ucierpiało nic związanego z twórczością mistrza. Mimo tego uważam, że są inne formy artykułowania własnych poglądów czy obaw. Mieszanie do tego sztuki jest naganne. Chciałbym, by takie incydenty nie wiązały się z twórczością Beksińskiego. Obrazy są ogromnej wartości, przyciągają ludzi z całego świata. Rozumiem, że ekologia i dobro ziemi są ważne, ale można inaczej zwracać uwagę na te problemy.

Ludzi, którzy niszczyli dzieła sztuki, w każdej epoce i pod każdą szerokością geograficzną nazywano barbarzyńcami. Wszyscy mamy prawo manifestować, wyrażać swoje poglądy. Niemniej każdy, kto chce przy tym niszczyć czyjś dorobek artystyczny i jego geniusz, ma nie po kolei w głowie – dodaje dyrektor.

Edyta Wilk

Upływa pięć lat, od kiedy objął pan urząd burmistrza Sanoka. W jaki sposób pięć lat temu układał pan plany działania? Które obszary uznał pan za strategiczne? Czy musiał pan zweryfikować program wyborczy po zapoznaniu się z budżetem i tym wszystkim, co otworzyło się przed panem tuż po zaprzysiężeniu?

Startując w wyborach wiedziałem, jakie są oczekiwania mieszkańców i to właśnie one wpływały na kształt mojego programu wyborczego. Dlatego od początku kadencji starałem się wdrażać w życie to, co obiecałem podczas spotkań z sanoczanami, którzy mi zaufali, a ja nie chciałem i nie chcę ich zawieść. Wciągu pięciu lat udało się zrealizować liczne projekty infrastrukturalne, poprawić jakość życia, stan dróg i transportu publicznego. Pyta Pan, czy musiałem zweryfikować założenia mojego planu, więc odpowiem pytaniem: kto z biorących udział w kampanii samorządowej w 2018 roku mógł przewidzieć pandemię koronawirusa albo wybuch wojny na Ukrainie? Do tego warto przypomnieć o utraconych środkach z tytułu restrukturyzacji Podkarpackiego Banku Spółdzielczego. Takich rzeczy nie przewidział nikt, a ja i moi współpracownicy musieliśmy temu stawić czoła.

Jakie decyzje trzeba było podejmować w okresie pandemii?

Z całą pewnością były to decyzje pionierskie, jakich nikt nie podejmował wcześniej. Dziś myślimy o tym, jak o dawno minionej przeszłości, ale wtedy, gdy pojawiły się w Sanoku pierwsze zakażenia, wszyscy żyliśmy w strachu, bo nikt nie umiał powiedzieć, z czym tak naprawdę mamy do czynienia. Zarządzanie miastem w trudnych czasach pandemii wymagało skoordynowanych działań. Priorytetem stała się ochrona zdrowia mieszkańców – wprowadzenie środków bezpieczeństwa i wsparcie najsłabszych. Równocześnie trzeba było skoncentrować się na zapewnieniu stabilności społeczno-ekonomicznej i wsparciu dla lokalnych przedsiębiorstw. Razem z zespołem pracowników reagowaliśmy na doraźne potrzeby, a z drugiej strony robiliśmy wszystko, by realizować zadania, jakie są w zakresie działań samorządów, a więc, na przykład, opracowywaliśmy plany budowy tanich mieszkań. Później wybuchła wojna i trzeba było błyskawicznie organizować pomoc dla uchodźców, a zaraz potem zmierzyć się z widmem kryzysu energetycznego i szybką inflacją. Pomoc dla uchodźców i walczących Ukraińców organizowaliśmy, zacieśniając współpracę z miastami partnerskimi na zachodzie Europy. Kryzys energetyczny skłonił nas do poszukiwania rozwiązań, które w przyszłości zapewnią mieszkańcom tanią, czystą i bezpieczną energię – tak narodził się projekt wodorowy, który obecnie stopniowo wdrażamy, a którego efekty odczujemy za trzy, cztery lata.

Sanoczanie podziwiają pana determinację w zakresie gospodarki mieszkaniowej. W końcu po wielu latach powstaną nowe bloki pod tani wynajem. Jak to się panu udało, skoro przez tyle lat się nie udało?

Od pierwszych dni przychodzili do mojego gabinetu sanoczanie oczekujący na mieszkania. Wysłuchałem wiele dramatycznych historii, a że nie lubię być bezradny w obliczu problemów, więc natychmiast robiliśmy, co tylko możliwe, aby poszerzyć zasób mieszkań komunalnych. Powołaliśmy komisję, która zweryfikowała, czy istniejące mieszkania są właściwie użytkowane. Pozyskiwaliśmy lokale, tzw. pustostany i po remoncie przekazywaliśmy najbar-

Z burmistrzem Tomaszem Matuszewskim rozmawia Bartosz Błazewicz

Pięć lat transformacji



dziej potrzebującym. Równolegle pozyskiwaliśmy środki na większe inwestycje, takie jak remont i przebudowa budynku przy ul. Pięknej w Olchowcach. Gdyby policzyć te wyremontowane pustostany od początku kadencji, to byłby z nich całkiem spory blok mieszkalny. Moment przekazywania kluczy sanockim rodzinom, to zawsze jest chwila pełna wzruszeń, niekiedy płyną łzy. I właśnie dlatego, że ludzie tak bardzo potrzebują mieszkań, trzeba było podjąć stanowcze kroki w kierunku ich budowy. Najpierw staliśmy się udziałowcami spółki działającej na zasadach budownictwa społecznego w ramach programu rządowego – mówię tu o spółce SIM Południe, która buduje mieszkania na ul. Konarskiego. Osobiście jednak wierzę, że szybciej uda nam się przekazać klucze do mieszkań w blokach przy ul. Ustrzyckiej. Buduje je miejska spółka – SPGM i tam stopień zaawansowania działań jest już bardzo wysoki. Powstanie 60 mieszkań pod tani wynajem. Pozyskałszy na tę inwestycję ponad 20 milionów złotych.

Początek pańskiej kadencji to oddanie do użytku obwodnicy Sanoka i poważny remont ul. Krakowskiej i Rymanowskiej. Infrastruktura drogowa w obrębie miasta wciąż jednak jest ważnym zadaniem do zrealizowania. Pytam o to, bo ciągle słyszymy o ulicach, których stan wymaga remontu.

Na remont czeka wiele ulic w każdej niemal dzielnicy. Nie jest możliwe, by zaspokoić wszystkie te potrzeby jednocześnie – rozmawiam o tym często z radami dzielnic, wyjaśniam, na czym polega nasza strategia inwestowania w infrastrukturę drogową. Pozyskałszy środki zewnętrzne na remonty ul. Rataja, Iwaskiewicza, Struga, potem Witosa i Kiczury, obecnie Kalinowej, Dworskiej i Granicznej na Dąbrówce. Robiliśmy remont ul. Stawiska na Zatorzu, teraz naszym zamiarem jest zaprowadzenie porządku na ul. Głowackiego. Remontowaliśmy ulice na Wójtostwie, chociaż tam potrzeb jest jeszcze naprawde bardzo wiele. W kampanii wyborczej kontaktowali się ze mną mieszkańcy ulic czekających na remont po kilkadziesiąt lat. Takimi ulicami były Szewska w Olchowcach czy Niedzielskiego na Zatorzu – one zostały wyremontowane. Ale największym wyzwaniem była ul. Łany na Posadzie. Jedną z pań mieszkających tam powiedziała, że prędzej kaktus jej na dłoni wyrośnie, niż Łany doczekają się remontu. Doczekały się i teraz tam dzieją się różne ciekawe rzeczy – tą dobrze skomunikowaną przestrzenią

zainteresowali się inwestorzy, coraz więcej działek zostaje zagospodarowanych pod budowę domów. Łany są atrakcyjną częścią Sanoka i będą piękniały z roku na rok. Skoro już mówimy o Łanach, to warto też wspomnieć o łącznikach do obwodnicy – z ul. Łany, z rondem Beksińskiego, wkrótce powstanie łącznik z Okulickiego, która to ulica i jej otoczenie staje się powoli miejskim centrum przemysłowym. Powiem tylko, zamykając temat inwestycji drogowych, że w tej kadencji wydaliśmy rekordowe środki na remonty dróg. Będę to powtarzał, chociaż moi przeciwnicy polityczni za wszelką ceną próbują te nasze działania i starania umniejszyć w oczach opinii publicznej.

Skoro wspominał pan o Okulickiego, to porozmawiajmy o zielonej strefie przemysłowej oraz o zadaniach, które mają wpłynąć na czystość środowiska i zapewnić mieszkańcom ciepło i bezpieczeństwo energetyczne.

Poruszył pan obszerny temat... Zacznę od zielonej strefy przemysłowej. W skrócie: chodzi o firmy, które do produkcji będą wykorzystywać zieloną energię – głównie z paneli fotowoltaicznych. Za parę lat to będzie wręcz konieczność, a my, przygotowując zieloną strefę, patrzymy w przyszłość, idziemy do przodu. Czyste powietrze oraz bezpieczna zielona energia to dla każdego miasta wyzwanie, zwłaszcza od czasu wojny na Ukrainie. Przygotowujemy zakrojony na dużą skalę, prekursorski projekt wodorowy. Ten projekt to przyszłość, natomiast teraz jesteśmy na etapie montowania kotła na biomasę – koszt tego przedsięwzięcia to ponad 30 milionów złotych, realizuje je Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej. Dzięki temu zaoszczędzimy środki z opłaty emisyjnej, a powietrze w mieście będzie zdrowsze. Poza dużymi przedsięwzięciami realizujemy skromniejsze zadania, takie jak łąki kwietne czy nowe nasadzenia drzew.

O Górze Parkowej i osuwisku było ostatnio głośno...

Osuwisko jest w fazie zabezpieczania. Mieszkańcy ul. Kościuszki mogą spać spokojnie. Po pewnych perturbacjach doszliśmy do porozumienia z Powiatem Sanockim i nie ma już przeszkód ze jego strony, by wykonawca wjeżdżał takim sprzętem, jaki jest niezbędny, aby wykonać to zadanie. Przypomnę, że w tej kadencji zabezpieczaliśmy już Skarpę Franciszkańską oraz osuwisko nad ul. Rybickiego.

Flagową inwestycją tej kadencji będzie nowy most na Sanie? Na jakim etapie jest to przedsięwzięcie?

Kilka dni temu podpisaliśmy umowę z wykonawcą I etapu zadania, które jest nie tylko budową nowej przeprawy przez San, ale zakłada też przebudowę istniejącej i budowę nowej infrastruktury drogowej. To kosztowna inwestycja, ale w ogromnym procencie dofinansowana ze środków zewnętrznych. Gdyby nie dofinansowanie, nie moglibyśmy nawet pomarzyć o nowym moście.

Co nam, mieszkańcom, przyniesie ta inwestycja?

Każdy nowy most jest wartością dodaną dla rozwoju miasta, dla miejskiej infrastruktury drogowej. Sanok rozwija się po obu stronach rzeki, więc oba brzegi muszą być skomunikowane, bo tego wymaga bezpieczeństwo mieszkańców. Stary most na Białą Górę jest w opłakanym stanie i nie słyszę, by Powiat Sanocki miał jakiś pomysł na jego gruntowną naprawę. To jest zresztą najdłużej w kraju funkcjonujący most tymczasowy, a przepisy dotyczące budowy mostów na górskich rzekach wymagają już zupełnie innych parametrów. Długo by to tłumaczyć, ale musimy przyjąć – i to nie jest mój wymysł – że w tamtym miejscu, gdzie jest most na Białą Górę, nie można dziś wybudować nowego – chyba, żeby zaczynał się na wysokości piętra w hotelu Bona, a to by już wymagało potężnej ingerencji w istniejącą infrastrukturę. Nowy most będzie przedłużeniem ulicy Sobieskiego. Będzie atrakcyjny wizualnie, bezpieczny, z wyznaczonymi ścieżkami dla rowerów. Ułatwi turystom dojazd do skansenu, karetkom – do Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Otworzy dla rozwoju tereny prawego brzegu rzeki. O takim moście, biegnącym właśnie w tym miejscu, mówiono w magistracie sanockim już w latach 30. ubiegłego wieku. Dokładnie w 1933 roku Rada Miasta dyskutowała na ten temat, zachował się protokół. Budując most – a ta inwestycja już się zaczyna – realizujemy prawie stuletnie oczekiwania mieszkańców miasta.

Napomknął pan o ścieżkach rowerowych w związku z budową mostu. Ścieżki to marzenie wielu mieszkańców.

Na początku kadencji udało się zagospodarować brzegi Sanu i wybudować malowniczą ścieżkę pieszo-rowerową. Mnóstwo ludzi spędza tam czas. Zawsze mnie denerwowało, kiedy słyszałem, że w Sanoku „nie da się” pro-

wadzić ścieżek rowerowych. Spróbowałem udowodnić, że się jednak da. I powstały ścieżki w różnych częściach miasta. Przed nami wyzwanie, które trochę się przeciąga w czasie, ale staramy się zamknąć wszystkie formalne pozwolenia i przystąpić do realizacji ścieżki VeloSan wzdłuż rzeki. Będzie to drugi etap projektu, którego początkiem jest zagospodarowanie placu przy ul. Białogórskiej – powstało tam atrakcyjne sportowe miasteczko, które tętni życiem, a pamiętamy wszyscy, jak to miejsce wyglądało jeszcze trzy, cztery lata temu.

Nie zdążyłem zapytać o oświatę... Jak jest z jej finansowaniem?

Oświata to kolejny temat – rzeka. Jest ogromnym wyzwaniem dla budżetu miasta, ponieważ subwencja nie pokrywa wszystkich wydatków. Sanok to nie jedyne miasto, które boryka się z tym problemem i niezbędne są rozwiązania systemowe. Zadaniem miasta jest dbałość o infrastrukturę oświatową i na tym polu zrobiliśmy bardzo dużo. Dziś finalizujemy starania o dofinansowanie takich inwestycji, jak rozbudowa Szkoły Podstawowej nr 8, budowa sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej nr 2, remont żłobka na Wójtostwie. Przez kilka lat inwestowaliśmy w przystosowanie budynku przedszkola na Błoniach, gruntowny remont przeszło przedszkole na Posadzie. A skoro o Posadzie mowa, to bardzo się cieszę, że udało się ocalić budynek po byłym gimnazjum i sprawić, że nadal będzie on spełniał – zgodnie z pierwotnym, jeszcze przedwojennym zamierzeniem – funkcje edukacyjne i tam będzie miała swoją siedzibę Mediateka oraz w niedalekiej przyszłości Biblioteka Pedagogiczna. Gdyby zsumować te wszystkie wydatki, otrzymamy naprawdę imponującą kwotę...

To jeszcze zapytam o sport...

Wiele środowisk w Sanoku żyje sportem. Dla dzieci jest on niezbędny dla prawidłowego rozwoju i dlatego staramy się dofinansowywać i popularyzować sport młodzieżowy. Inwestujemy w infrastrukturę. „Arena” przechodzi stopniową modernizację, od kiedy powróciły do niej – z czego się bardzo cieszę – rozgrywki hokejowej ekstraklasy. Kibicuję siatkarzom, tenisistom, piłkarzom i w miarę możliwości staram się udzielać im wsparcia. Poza sportem Miasto Sanok wspiera wiele wydarzeń kulturalnych, a miejskie instytucje przedstawiają mieszkańcom bogatą ofertę.

Na koniec poproszę, aby krótko podsumował pan pięć ostatnich lat. Wiem, że to niełatwe...

Mimo napotkanych trudności, zrealizowaliśmy większość postawionych sobie celów. Inwestowaliśmy i inwestujemy w rozbudowę infrastruktury miejskiej, poprawiając stan dróg i transportu publicznego. W obszarze edukacji wprowadziliśmy innowacyjne rozwiązania i wspieramy rozwój uczniów, także przez specjalne stypendia. Przyjęte przez nas projekty w obszarze ciepłownictwa przyczyniają się do poprawy jakości życia mieszkańców. Działania na rzecz przedsiębiorczości mają szansę zaowocować nowymi miejscami pracy. Sanoczanie mają szansę na tanie mieszkania i dzięki temu wielu z nich zwiąże swoją przyszłość z rodzinnym miastem. Od początku dążyłem do transparentnego zarządzania i otwartej komunikacji, co przyczyniło się – mam taką nadzieję – do zacieśnienia więzi społecznych. Dziękuję mieszkańcom za zaufanie, wsparcie i pracę na rzecz naszego wspólnego dobra.

Rozmowa tygodnia

Kilimandżaro zdobyte przez „marzycieli”

Film dokumentalny w reżyserii Rafała Gużkowskiego pt. „Przepraszam za marzenia” skupia się na historii pierwszego podkarpackiego zdobywcy Korony Ziemi Łukasza Łągoźnego. Producentem obrazu jest Stowarzyszenie Łączy nas Sanok, a prace nad produkcją trwają od początku 2023 roku. Jego głównym celem jest przedstawienie drogi do spełnienia marzeń na przykładzie himalaisty, ultramaratończyka, a przede wszystkim – sanoczanina. Jednym z punktów filmu było zdobycie Kilimandżaro, najwyższego szczytu Afryki o wysokości 5895 m n.p.m. Dziś już wiemy, że ekipie pod przewodnictwem Łągoźnego udało się go zdobyć i z tej okazji zaprosiliśmy na rozmowę reżysera filmu Rafała Gużkowskiego.

Główną ideą jest nakręcenie filmu o Łukaszu, ciekawi mnie jednak, skąd pomysł na zdobycie Kilimandżaro? Jaki był zamysł całego projektu?

Zamysł całego projektu to w dalszym ciągu film. Kilimandżaro jest wyprawą, którą kierował Łukasz, ale chcąc pokazywać zdjęcia z Kilimandżaro chcemy retrospektywnie wracać do jego sukcesów, czyli zdobycia Korony Ziemi, wykorzystując archiwalne zdjęcia oraz do jego przygotowań, zarówno w tamtym czasie, kiedy zdobywał szczyty po raz pierwszy i do obecnych.

Film opowie o jego treningach, zawodach w których brał udział i tego jak odnajduje się w domu po powrocie z wyprawy. Te zdjęcia są w trakcie realizacji, część już wykonaliśmy, a reszta jeszcze przed nami. Chcemy jeszcze m.in. wykorzystać tereny Beskidu Niskiego i Bieszczadów, a także Miasta Sanoka. Film pt. „Przepraszam za marzenia” jest przede wszystkim o Łukaszu, ale nie tylko. Chciałbym w nim pokazać, że każdy może jak nie stricte marzenia, to plany, bądź pasję, spełniać mimo różnych przeciwności losu. Pomysł na



film był mój, początkowo w projekcie zawarłem szczyt w Andach Aconcagua i taki projekt złożyliśmy do Podkarpackiej Komisji Filmowej, otrzymując dofinansowanie.

Z informacji, jakie posiadam, wiem też, że w międzyczasie poważnie zachorowałeś, stąd zmiana na Kilimandżaro?

Tak, na dobrą sprawę w ogóle nie powinienem być w górach, ale uparłem się i nawiązując do tytułu filmu to sam wpisuję się w niego. Nie minęło pół roku, a ja wyszedłem w góry i to tak wysoko, ze sprzętem, a żaden ze mnie górólaz (śmiech). Cieszę się, że po negocjacjach z Podkarpacką Komisją Filmową udało się zmienić scenariusz, który był elementem wniosku. Jeżeli chodzi o Kili-

mandżaro, miało być łatwiej, ale finalnie okazało się, że jednak nie! Przez sześć dni trekkingu szliśmy w deszczu, co znacznie ograniczało możliwości filmowania. Jednak mam nadzieję, że efekt końcowy, te zdjęcia w deszczu i mgłę, podbiją nasz film i dodatkowo pokażą trud, jakiego podjęli się uczestnicy w zdobyciu tej góry.

W ile osób zdobywaliście szczyt? Wszystkim się udało? Kilimandżaro jest dla każdego?

Było nas dziewięć osób i wszystkie zdobyły dach Afryki. Z samego Sanoka cztery osoby. Ja, Łukasz, Bartosz i Wiola (przedstawiciele stowarzyszenia ŁNS). Pewnie powinienem powiedzieć, że dla każdego. Nam się udało, chociaż każdy

z nas na pewnych etapach miał swoje kryzysy. To zupełnie normalne przy takim wysiłku i wysokości. Ja na przykład wchodziłem bez problemu, ale już na zejściu czułem jak mnie odcina. Góra jest dla każdego, ale do niej, jak i do każdej innej, należy podejść z respektem i przygotowaniem zarówno mentalnym, jak i fizycznym. A przede wszystkim bez samozaparcia, szczególnie w tak trudnych warunkach, w jakich myśmy wchodzili, bo zwyczajnie ponieśliśmy klęskę. Nie ukrywam, że chyba każdemu przychodziła kilka razy taka myśl „wystarczy, to tyle, mogę wrócić”. Szli z nami miejscowi przewodnicy, którzy w takiej sytuacji mają obowiązek sprowadzić uczestnika do bazy niżej, jednak nikt z nas tego nie skorzystał.

Niemniej podjęcie tej decyzji zbyt późno może skutkować dramatycznymi sytuacjami. Ogólnie, z różnych statystyk wynika, że nie wszyscy wchodzi. Szacuje się, że około 30% procent nie wchodzi. Osobiście wydaje mi się, że jest to trochę zawyżone i jednak osób nie wchodzących jest mniej. Zresztą byliśmy przy obelisku na przełęczy Stella Point, gdzie znajduje się tabliczka Aleksandra Doby, który opłynął kajakiem Morze Bałtyckie i Bajkał, a poległ właśnie na Kilimandżaro. Zdobył szczyt, ale nie wrócił. Kilimandżaro jest najwyższą, wolnostojącą górą na świecie. Cieszę się, że mimo tego deszczu, przemokniętych namiotów, wilgotnych śpiworów i odzieży, grupa była zmotywowana i wspierała się nawzajem. I być może każdy miał trochę inny cel tego wejścia. Ja się śmiałem, że jestem w pracy i nie mogę zrezygnować. Wiadomo, że im wyżej, tym mniej tlenu, organizm się szybciej przemęcza, ale nikt nie zrezygnował, chociaż mógł.

Kiedy możemy spodziewać się efektu końcowego?

Liczymy na to, że kiedy w sierpniu będzie w Sanoku organizowany Podkarpacki Szlak Filmowy, co nie jest tajemnicą, to do tego czasu uda nam się dopiąć wszystko na ostatni guzik i nie jest wykluczone, że to byłby idealny moment, by premierę filmu o sanoczaninie – i zrealizowanego przez sanoczan – zaprezentować publiczności.

Rozmawiała
Emilia Wituszyńska

30-lecie Zespołu Tańca Ludowego „Sanok”

Zjawiskowy koncert

Jubileusz 30-lecia świętował Zespół Tańca Ludowego „Sanok”, działający przy Sanockim Domu Kultury. Z tej okazji zorganizowano wyjątkowy koncert. Na scenie zaprezentowali się wspaniali tancerze, prowadzeni przez Martynę Dąbrowską-Hryszko, która wraz z nieodżałowanym Janem Podkulem stworzyła niebanalne układy choreograficzne. Jednak zespół to nie tylko sam taniec – także ludowe stroje, cieszące oko publiczności, która po brzegi wypełniła salę SDK.

ZTL „Sanok” powstał w 1993 r. Posiada w repertuarze tańce narodowe i wiązanki tańców z wielu regionów Polski. Umiejętności rozwijają w nim tancerze w bardzo różnym wieku, których łączy wspólna pasja – taniec ludowy i narodowe tradycje. Każdego roku do zespołu trafiają osoby chcące rozwijać zdolności artystyczne.

– Przemiany ustrojowe początku lat 90. spowodowały, że wiele dobrze prosperujących grup folklorystycznych przestało istnieć. Tak też stało się z Zespołem Pieśni i Tańca „Autosan”. Szkoda było tej tradycji, dlatego w 1993 r. wspólnie z panem Podkulem postanowiliśmy stworzyć Zespół Tańca Ludowego „Sanok” – wspomina Waldemar Szybiak, dyrektor SDK.

Dyrektor przyznaje, że początki nie były łatwe. Nowy nabór, kompletowanie strojów i zapewnienie ciągłości finansowej – to podstawowe potrzeby, które musieli zaspokoić w pieszej kolejności.

– Osiągnęliśmy sukces dzięki panu Jankowi, który był autorem niezapomnianych choreografii i wychował wiele pokoleń tanecznej młodzieży, tworząc głównie z licealistów zespół prawie zawodowy. To on jest odpowiedzialny za ostateczny kształt artystyczny. Przez ponad pół wieku był opoką dla kultury ludowej w Sanoku. Niestety, w lipcu ubiegłego roku odszedł od nas – dodał Szybiak.

Na szczęście zespół nie przestał istnieć. Mając za sobą edukację taneczną i doświadczenie

zawodowe, do Sanoka powróciła Martyna Dąbrowska-Hryszko (uczenica Podkula), obecnie prowadząca „Sanok”. Zorganizowała nowe grupy taneczne, tworząc dla zespołu pierwsze układy choreograficzne. Podczas koncertu jubileuszowego na scenie zaprezentowali się tancerze grup młodzieżowych, dorosłych, dzieci starszych, młodszych, absolwentów oraz duet Miela Ryba i Szymon Mazur. Publiczność mogła podziwiać wyjątkowe i barwne stroje, ale przede wszystkim wspaniałe układy taneczne. Królowały: polonez, polka, tańce krośnieńskie i rzeszowskie, kujawiak, krakowiak, zabawy podlaskie i tańce Lachów sądeckich. Dwugodzinny koncert to ogrom pracy i zaangażowania tancerzy, choreografów i osób, których



W tym roku ZTL „Sanok” obchodzi jubileusz 30-lecia istnienia

na co dzień nie widać na scenie, a są odpowiedzialne za dekoracje czy stroje.

– Zespół „Sanok” jest wyjątkowym zjawiskiem wśród lokalnych inicjatyw kulturalnych. Istnieje od 30 lat, a jego tancerze należą do różnych grup wiekowych, ciesząc nas swymi występami. Zdarza się, że w ślady tańczących rodziców idą ich dzieci – to jest najlepszym dowodem na wspaniałą atmosferę i wielką wartość tej roztąnczonej inicja-

tywy. Piękne stroje, ciekawe układy choreograficzne, wspaniałe wykonanie, a przede wszystkim radość, która emanuje ze sceny podczas występu i udziela się publiczności – powiedział burmistrz Tomasz Matuszewski.

Włodarz miasta podziękował astystom za ich trud i zaangażowanie na rzecz propagowania kultury ludowej, zaś dyrektorowi za to, że stwarza tancerzom warunki do pracy.

– Gratuluję pięknego występu! Zespół Tańca Ludowego „Sanok” to jedna z najpiękniejszych wizytówek artystycznych naszego miasta – dodał.

O tym, jak zespół na stałe wpisał się w historię naszego miasta, świadczą ludzie, którzy chętnie przychodzą na koncerty, aby móc podziwiać i okłaskiwać tancerzy.

dch

Fundacja „Prosty Gest”

Trzeci rok działań „po sąsiedzku”

Fundacja „Prosty Gest” istnieje od 2020 r. Powstała z myślą o pomaganiu lokalnie. Pomysł zrodził się w gronie przyjaciół, którzy z potrzeby serca często brali udział w charytatywnych zbiórkach. W końcu zapadła decyzja o sformalizowaniu tych działań, również po to, by wiedzieć dokładnie, gdzie ich pomoc trafia. Dzięki temu wsparli już wielu mieszkańcom Sanoka i okolic.



Prezes Ewelina Duszczyńska-Niemczyk z przedstawicielami SKT

O fundacji pisaliśmy w związku z remontem mieszkania dla dziewczyny z Domu Dziecka. Drugą akcją było wspieranie Julii Korneckiej. „Prosty Gest” postanowił opłacać faktury za środki czystości (pampersy) dla dziewczyny, która cierpi m.in. na porażenie mózgowo-dziecięce, padaczkę lekooporną, refluks, owrzodzenie przełyku i wiele innych schorzeń. Julia to dziecko leżące, karmione pegiem. Obok fundacji systematycznie opiekują się nią również pracownicy Żłobka nr 2.

To były pierwsze inicjatywy „Prostego Gestu”. Dodajmy też, że dla Domu Dziecka fundacja „udostępnia” pracowników, którzy malują ściany, naprawiają barierki i schody czy zajmują się wywozem zbędnych rzeczy.

Dla starszego małżeństwa Józefy i Romana (80 i 82 lata) zakupiono pralkę. Mężczyzna jest po udarze, więc wszystkie oszczędności przeznacza na rehabilitację. Żona miesiącami prala ręcznie. Dzięki pralce ta zwykła czynność będzie łatwiejsza i przyjemniejsza.

Choremu panu, który jest po amputacji nogi, zakupiono telewizor, zaś starusze z ulicy Cegielnianej odkurzacz, na który nie było ja stać z renty. Fundacja wspiera wiele starszych osób, finansując im niezbędny sprzęt do funkcjonowania. Ponadto wsparcie otrzymał klub sportowy Pantera Sanok, Juventus Poraz i Iskra Przysietnica, była też pomoc w organizacji Pływackich Mistrzostw Województwa Wychowanków Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych.

„Prosty Gest” wspiera też najmłodszych, czego największym przejawem była pomoc finansowa w budowie placu zabaw przy Szkole Podstawowej w Zahutyniu. Obiekt składający się z huśtawek, bujaków, piaskownicy i innych elementów kosztował ponad 35 tys. zł. Fundacja zakupiła upominki dla rodzin zastępczych, które zostały wręczone na pikniku w skansenie. Pomogła też zorganizować piknik w Samorządowym Przedszkolu nr 1 oraz Dzień Dziecka w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Zagórz.

Kilka tygodni temu podjęto współpracę z Sanockim Klubem Tenisowym, którego ping-pongiści grają II lidze. Na ten cel przekazano 3,5 tys. zł.

„Prosty Gest” wspiera także WOŚP – na licytacji trafiły m.in. iPhone 12 Pro Max, wkrętasko-wiertarka Makita i zestaw kluczy Makita.

To tylko część inicjatyw fundacji.

– Staramy się działać lokalnie. Dokładnie wiemy, do kogo trafia pomoc. Taki był cel założenia fundacji i tego się trzymamy – mówi prezes Ewelina Duszczyńska-Niemczyk.

„Prosty Gest” działa lokalnie, starając się docierać do osób z sąsiedztwa, które często nie mają śmiałości, by prosić o pomoc. Jeżeli jesteś taką osobą, lub znasz człowieka, któremu potrzebne jest wsparcie – napisz do redakcji, a kontakt prześlemy fundacji. „Prosty Gest” to tak niewiele, a jednak dużo.

Edyta Wilk

PRAWNIK RADZI

Porad prawnych udziela radca prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska

ul. Kazimierza Wielkiego 3/21
tel. 13 46 45 113, www.witowska.com



Kilka miesięcy temu rozwiodłam się. Mielśmy z mężem wspólne mieszkanie i samochód. Nigdy nie podpisaliśmy interczy. W trakcie sprawy o rozwód nie dogadaliśmy się co do sposobu podziału majątku. Teraz chciałabym tę sprawę zakończyć, ale mój były mąż nie chce się zgodzić na żadną propozycję ugodową. Czy brak jego zgody powoduje, że takiej sprawy nie można załatwić?

Gośka Z.

Na skutek orzeczenia rozwodu przestała pomiędzy Państwem istnieć ustawowa wspólność majątkowa. W związku z tym każdy z byłych małżonków może się domagać dokonania podziału majątku. Fakt, że żadna z pań propozycji nie satysfakcjonuje męża, nie oznacza, że nie można dokonać takiego podziału.

W tym celu powinna Pani złożyć w Sądzie Rejonowym wniosek o podział majątku wspólnego. We wniosku należy m.in. wskazać właściwy sąd, dane stron postępowania (czyli Pani i Pani byłego męża), wymienić jakie składniki wchodziły w skład majątku wspólnego (w tym także podać ich wartość), a także załączyć dowody potwierdzające, że dane przedmioty rzeczywiście do Państwa należą (np. odpis z księgi wieczystej, dowód rejestracyjny samochodu). Wniosek trzeba podpisać. Należy w nim również przedstawić Pani propozycję dotyczącą sposobu podziału majątku (np. które składniki majątku chce Pani otrzymać i określenie ewentualnych spłat). Wniosek o podział majątku podlega opłacie sądowej w kwocie 1.000,00 zł, ale można ubiegać się o zwolnienie z tej opłaty.

Jeżeli w toku sprawy o podział majątku nadal nie uda się Państwu dojść do porozumienia, o sposobie podziału majątku zdecyduje sąd, a brak zgody Pani męża nie będzie miał na to wpływu.

Podstawa prawna:

1. Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 1359 z późn. zm.).
2. Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 1550 z późn. zm.).

List do redakcji



Apel do radnych

„S” jak SANOK, jak SOLIDARNOŚĆ

„...24 kwietnia Przewodniczący Zarządu Regionu Tadeusz Majchrowicz wraz z Przewodniczącymi Organizacji Związkowych NSZZ „Solidarność” w Sanoku: Andrzejem Romaniakiem, Andrzejem Górczyńskim i Janem Wydrzyńskim, spotkali się w Urzędzie Miasta z Burmistrzem Tadeuszem Pióro.

Głównym tematem rozmów było wsparcie inicjatywy, z jaką wystąpiły do władz miasta organizacje związkowe „Solidarność”, zmierzającej do nadania nazwy Aleja „Solidarności” nowej ulicy w Sanoku (będącej jeszcze w fazie realizacji). Ulicą tą będzie nowo budowany łącznik od ronda Beksinińskiego do obwodnicy Sanoka, w ciągu drogi krajowej nr 28.

Jej lokalizacja będzie w pobliżu trasy, którą w stanie wojennym tłumy sanoczan 3 maja i 11 listopada, po mszy w Farze, szły w nielegalnych pochodach na cmentarz centralny i kwatery Żołnierzy Polskich, gdzie odczytywano apele poległych, śpiewano hymn i składano kwiaty. Miało to ogromne znaczenie dla ludzi pracy, ich praw i pielęgnowania historii Polski.



Tyle komunikat na stronie internetowej Zarządu Regionu Podkarpacie „Solidarności” w Krośnie. Realizacja tego postulatu okazała się jak dotąd niemożliwa, z uwagi na duże opóźnienie w realizacji tej inwestycji. Warto dodać, że śp. burmistrz Tadeusz Pióro obiecał naszej delegacji, że w pełni popiera tę inicjatywę. Nie zdążył tego zrealizować.

Dlatego jako jeden z inicjatorów zwracam się do Rady Miasta Sanoka o podjęcie uchwały, by upamiętnić: Adama Ruchlewicza, Eugeniusza Chytle, Mariana Witalisa, Tadeusza Gacka, Jana Tomczewskiego, Jana Tomczuka, Stanisława Terefinę i wielu bezimiennych działaczy, którzy mieli odwagę, by zmieniać ustrój i Polskę.

Jan Wydrzyński

DYŻURY W RADZIE MIASTA

23 listopada 2023 r.
(czwartek) pokój nr 67
dyżur pełni radna

Henryka Tymoczko
w godz. 17–18

OGŁOSZENIE

Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz przy ul. 3 Maja 2 wywieszono na okres 21 dni wykaz dotyczący:

- sprzedaży w drodze przetargu części współwłasności działki o nr ew. 1032 o powierzchni 0,0437 ha, obręb ewid. Zagórz wraz z lokalem użytkowym o pow. 37,03 m².

Szczegółowe informacje na temat sprzedaży w/w nieruchomości można uzyskać w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy (tel: 1346-22-062, wew. 75) a także na stronie internetowej urzędu: www.zagorz.pl

LOKALE / NIERUCHOMOŚCI

Posiadam do wynajęcia

- Mieszkanie 3-pokojowe, 48 m², osiedle Błonie, tel. 696 589 448

Kupię

- Działkę przy rzece Ośława, tel. 602 476 137

AUTO-MOTO

Kupię

- Auta za gotówkę, tel. 600 033 733
- Mały samochód np. toyotę Yaris, polo, tel. 534 456 353

USŁUGI

- Moskitiery, rolety, tel. 600 297 210

PRACA

- Praca dla aktora (30 lat około) w projekcie teatralnym w Sanoku. Warunki finansowe do uzgodnienia, tel. 511 767 043

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

Rozmowa z ks. Markiem Wojnarowskim

Muzealna pasja do sztuki

Prezentujemy państwu wywiad z rodowitym sanoczaninem, który po ukończeniu kształcenia w naszym mieście został kapłanem oraz dyrektorem Muzeum Archidiecezjalnego w Przemyślu, a niedawno obronił doktorat.



Ks. dr Marek Wojnarowski w Muzeum Archidiecezjalnym w Przemyślu

W Sanoku był ksiądz absolwentem Szkoły Podstawowej nr 2 oraz II Liceum Ogólnokształcącego. Jakie wspomnienia pozostały z nauki w tych placówkach?

Bardzo dobre z obu szkół, aczkolwiek muszę powiedzieć, że podstawówkę kończyłem jeszcze w minionej epoce, bo w 1989 r. Cały okres w SP2 był jeszcze mocno komunistyczny, z patronem Stanisławem Łańcuckim. W ILO byłem w klasie biologiczno-chemicznej, zaś maturę zdawałem z matematyki. W liceum organizowaliśmy różne przedsięwzięcia, np. wieczornice, i to nawet poza programem szkolnym, jak dla przykładu spotkanie poświęcone poezji Edwarda Stachury.

Po wyjeździe z rodzinnego miasta było seminarium duchowne i wstąpienie w stan kapłański w Przemyślu, gdzie od 2006 r. jest ksiądz dyrektorem Muzeum Archidiecezjalnego (zał. w 1902 r.). Czy powołanie kapłańskie i pasja muzealna od zawsze szły w parze?

Trudno jednoznacznie powiedzieć. Po ukończeniu seminarium i święceniach kapłańskich w 2000 r. przez trzy lata pracowałem jako wikariusz w parafii w Przemyślu. Potem rozpocząłem studia z historii sztuki w Warszawie, nie spodziewając się tego, że od razu zostanę dyrektorem muzeum.

Skąd u księdza zainteresowanie sztuką cerkiewną? Czy to naturalny rezultat otaczającej nas rzeczywistości w regionie?

Dzięki mojemu krewnemu Mieczysławowi Granatowskiemu jako dziecko dużo czasu spędzałem w skansenie, gdzie on pracował. Myślę, że

obcując z zabytkami i tamtejszą architekturą zrodziła się we mnie ta pasja do sztuki. Prócz tego w okresie licealnym próbowałem malować ikony.

Proszę skrótkowo przedstawić charakter ekspozycji Muzeum Archidiecezjalnego.

Ekspozycja jest bardzo bogata i nie dotyczy tylko sztuki sakralnej. Mamy też zbiory świeckie, malarstwo portretowe od epoki baroku począwszy, przedmioty związane z rzemiosłem artystycznym. Jest cały dział pamiątek po św. Janie Pawle II, bogata kolekcja tkanin liturgicznych, sztuki średniowiecznej (w tym obrazy tablicowe, rzeźby, tkaniny liturgiczne od XV w.). Istnieje też dział poświęcony sztuce cerkiewnej wraz z ikonami od XVI po koniec XIX w. Poza tym posiadamy zbiory medalierskie i numizmatyczne.

Czy w zbiorach muzeum są ciekawostki, które mogą szczególnie zainteresować sanoczan?

Z samym Sanokiem niespecjalnie, ale mamy pamiątki związane z Bieszczadami, jak choćby krzyż ze Zwierzyńca, gdzie znajduje się cudowne źródło.

Jak wiadomo sanockie Muzeum Historyczne od lat szczyty kolekcji ikon. Czy oba muzea uzupełniają się pod względem swoich zbiorów?

Nasza kolekcja sztuki cerkiewnej jest niewielka, bo przemyskie muzeum nie jest nastawione na kolekcjonowanie tych przedmiotów, natomiast placówka sanocka jest jedną z najważniejszych i najwięcej gromadzących. W pewnym sensie uzupełniamy się, bo ikony pochodzą z tego samego kręgu kulturowego, czyli z Podkarpacia.

W seminarium prowadzi ksiądz wykłady z historii sztuki kościelnej i symboliki ikon, a od 2007 r. pełni też funkcję Archidiecezjalnego Konserwatora Zabytków. Które z zabytkowych obiektów w Sanoku i okolicach ceni ksiądz szczególnie?

W samym Sanoku wskazałbym cały skansen, bo jest to bodajże jedno z największych muzeów na otwartym powietrzu. Zaprezentowano tam przekrojowo tradycję ludową naszego regionu. Szerzej spoglądając wymienilibym cerkiewną architekturę drewnianą w Bieszczadach. Wielkiej klasy są bazyliki w Starej Wsi i Brzozowie, a poza tym reprezentujące gotycką architekturę łacińską kościoły w Bliznem i Haczowie. Są to zabytki na wysokim poziomie i unikalne w skali Polski.

Całkiem niedawno doktoryzował się ksiądz na Wydziale Artes Liberales Uniwersytetu Warszawskiego, a dysertacja dotyczyła wierzeń eschatologicznych, obrazowanych na ikonach Sądu Ostatecznego. Skąd zainteresowanie tym tematem – dla katolików oczywistym, ale chyba pomijanym?

Zainteresowanie wzięło się od ś.p. Romualda Biskupskiego, którego spotkałem w 2003 r. na początku studiów jeszcze na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego. I to on mnie nakierował na tematykę Sądu Ostatecznego, ponieważ była mało znana i niewiele osób interesowało się nią. I tak już zostałem z tym Sądem i z tą eschatologią.

Rozmawiał
Piotr Paszkiewicz

Muzeum Bombek Choinkowych w Nowej Dębie

Przedsmak świąt

Prawdziwie przedświąteczną atmosferę mogli poczuć podopieczni Sanockiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób Niepełnosprawnych Intelakualnie, a to dzięki wizycie w Muzeum Bombek Choinkowych w Nowej Dębie. Była okazja do podziwiania tysięcy wyjątkowych eksponatów ozdób choinkowych oraz poznania od podstaw procesu ich powstawania.

Muzeum zostało założone w 2012 r. przez Janusza Bilińskiego, który od lat zajmuje się produkcją ręcznie malowanych ozdób choinkowych. Zaczął kolekcjonować eksponaty, ponieważ nie chciał, aby te ponadczasowe i wyjątkowe ozdoby zostały zapomniane przez następne pokolenia. Zebrane przez niego skarby cieszą oko nie tylko dzieci, ale również dorosłych, którzy mają okazję powspominać czasy dzieciństwa. Ozdoby wieszane na naszych choinkach tworzą niezwykle bajkową atmosferę rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia. Każdego roku ubieramy świąteczne drzewko – dekorujemy je kolorowymi łańcuchami, włosami anielskimi, cukierkami, wielobarwnymi bombkami, które obecnie wykonywane są z cienkiego szkła, od środka posrebrzane i najczęściej malowane ręcznie, choć bywają też robione maszynowo. Od lat najpiękniejsze na świecie bombki produkują

polskie fabryki. Przekonali się o tym podopieczni stowarzyszenia, którzy odwiedzili to niezwykle muzeum. Pierwszym punktem wycieczki było obejrzenie choinek z różnych stron świata – w stylu amerykańskim, angielskim, francuskim i wielu innych.

– Największe wrażenie zrobiła na nas choinka polska. Mogliśmy podziwiać, jak dawniej gospodynie ubierały drzewka z przedmiotów, które miały: łańcuchy z bibuły czy ozdobne bombki ze słomki. Nasza młodzież mogła dowiedzieć się wielu ciekawych rzeczy na temat symboliki przedmiotów, które znalazły się na drzewku – wyjaśnia Irena Andrejkow, prezes stowarzyszenia.

Stare i zakurzone bombki, odnalezione na strychu u dziadków, dziś zdobną muzealną choinkę w staropolskim wystroju, wprawiając zwiedzających w chwilę wspomnień i zadumy, przywołując ciepło rodzinnej świątecznej atmosfery. Spacer po

muzeum dostarczył im wielu niezapomnianych wrażeń. W ustawionych wielkich gablotach mogli przyglądać się małym dziełom sztuki: bombkom w kształcie Mikołajów, piłki nożnej, czy postaci ze znanych bajek, zwierząt i wielu innych. Ponadto zobaczyli, jak przebiega cały proces tworzenia bombek, a następnie jak powstają na nich wspaniałe wzory. Jednak największą atrakcją było samodzielne malowanie baniek. Przy użyciu pędzla każdy mógł indywidualnie ozdobić swoją bombkę. Pomocni w tym przedsięwzięciu okazali się liderzy z firmy Sumiriko, towarzyszący podopiecznym SSRONI na wielu wyjazdach. Wycieczka była możliwa dzięki wsparciu, jakie otrzymało stowarzyszenie, wygrywając grant z firmy, która niejednokrotnie dofinansowała wcześniejsze wyprawy. Wykonane bombki to wspaniała pamiątka na wiele lat. Każdy otrzymał również w prezencie bankę z własnym imieniem.

– Takie wyjazdy są dla nas bardzo ważne. Warsztaty, w jakich biorą udział nasi podopieczni, stymulują ich zmysły: węchu, słuchu, dotyku, wzroku. Tym razem też tak było – dzięki pracom manualnym utrzymują swoją sprawność fizyczną, ponadto zajęcia działają na wyobraźnię, zmuszają do samodzielnego myślenia. Z pewnością wyjazd wszyscy zapamiętają na długo – dodała na koniec pani prezes.

Dcz



Podopieczni SSRONI odwiedzili Muzeum Bombek Choinkowych

TAURON Hokej Liga

Porażka pod Wawelem

CRACOVIA KRAKÓW – MARMA CIARKO STS SANOK 3:2 (0:1, 1:0, 2:1)

Bramki: Krenzelok 2 (30, 60), Sawicki (49) – Filipek (19), Lindberg (47).**Marma Ciarko STS:** Salama – MacEachern, Burzik, Filipek, Tamminen, Viitanen – Binner, Lindber, Dobosz, Ceder, Huhdanpaa – Florczak, Bilas, Ginda, Dulęba, Strzyżowski – Musioł, Sienkiewicz, Miccoli, Bukowski.

Hokeiści Cracovii znów okazali się minimalnie lepsi od STS-u

Było blisko, jednak zawodnicy STS-u polegli 12 sek przed końcową syreną. W bramce dobrze spisał się powracający do drużyny Dominik Salama, ale i na niego krakowianie znaleźli sposób.

Pierwsza tercja przyniosła tylko jedną bramkę i to dla sanoczan, a gola zdobył Konrad Filipek. Prowadzenie gości było niemalym zaskoczeniem. W kolejnej odsłonie Cracovia odrobiła stratę i wyrównała wynik „na krawędzi”, jednak rywalom nie udało się wyjść na prowadzenie.

Spotkanie nieco się wyrównało w trzeciej tercji, obydwie drużyny miały apetyt na 3 pkt, jednakże kary, które łapali zawodnicy, w niczym nie pomagały, chociaż osłabienie krakowian i gra w przewadze pięciu na trzech ponownie pozwoliła sanoczanom objąć prowadzenie. Niestety, radość trwała zaledwie 2 minuty, bo Cracovia szybko doprowadziła do remisu. Wszystko wskazywało na dogrywkę, ale gospodarze byli zdeterminowani, by zadać decydujący cios. Nie mając nic do stracenia mocniej przycisnęli w ataku, a ich gra pozwoliła strzelić decydującego gola. Przez 12 sekund nie udało się już odrobić strat. Chociaż walka była zażarta, STS ponownie wrócił do domu z pustymi rękami.

W niedzielę I-ligowy zespół Niedźwiadków zagra u siebie z SMS-em Bytom. Początek meczu o godz. 13.

TOMASZ SOWA

Reprezentanci kraju

Udany występ Niedźwiadków w kadrze

Reprezentacja Polski do lat 18 wygrała Turniej Trzech Narodów. Sanoczanie dołożyli cegiełkę w zwycięstwo kadry. W meczu z Węgrami pierwszą bramkę zdobył Marcel Karnas z podania Adama Sawickiego, a przy trzeciej nasi zawodnicy zamienili się rolami. Również w meczu z Włochami na listę strzelców wpisał się Karnas po asyście Sawickiego.



Od lewej: Kacper Niemczyk, Adam Sawicki i Marcel Karnas

Liga Karpacka Żaków Starszych

Dobra gra sanoczan na turnieju w Priewidzy

Kolejne dobre występy Niedźwiadków na turnieju ligi karpackiej w Priewidzy zagwarantowały im mocną 2. pozycję w tabeli. Nasi zawodnicy ustępują jedynie – o 2 punkty – ukraińskiej drużynie HC Dnepr.

STS UKS Niedźwiadki MOSiR Sanok – MSHK Mładeż Priewidza 3:4 d. (1:2, 2:1, d. 0:1)
Bramki: Suchecki 2 (15, 26), Bator (33).

CSM Dunarea Galati – STS UKS Niedźwiadki MOSiR Sanok 6:7 (2:2, 4:5)
Bramki: Suchecki 4 (5, 12, 22, 40), Bator 2 (30, 36), Robel (34).

STS UKS Niedźwiadki MOSiR Sanok – HC Dnepr 4:0 (2:0, 2:0)
Bramki: Bator (2), Pryjda (12), Ciupka (31), Suchecki (33).

Festiwal Hokeja – STS UKS Niedźwiadki MOSiR Sanok 0:6 (0:4, 0:2)
Bramki: Suchecki 4 (1, 6, 32, 37), Robel (10), Bator (19).

STS UKS Niedźwiadki MOSiR Sanok – Karpati Farkasok 2:3 (1:2, 1:1)
Bramki: Bator 2 (6, 37).

HC Patriot Vinnica – STS UKS Niedźwiadki MOSiR Sanok 1:4 (1:2, 0:2)
Bramki: Bator (3), Wojas (4), Suchecki (31), Kusz (32).

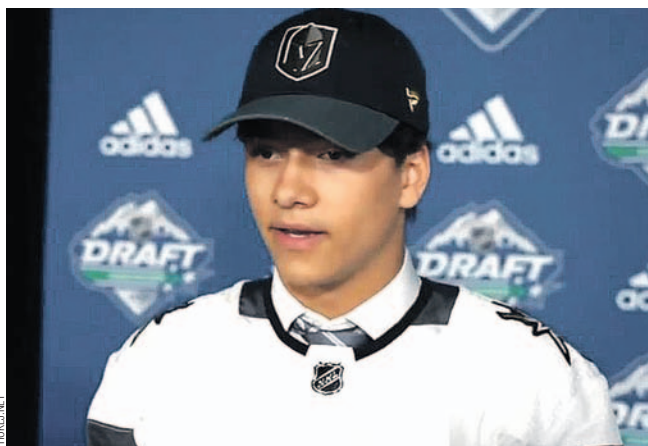
Nowy nabytek STS-u?

Napastnik prosto z NHL

Marcus Kallionkieli to fiński napastnik brazylijskiego pochodzenia, który aktualnie ma podpisany kontrakt z drużyną NHL Vegas Golden Knights. Obecnie 22-latek czeka na zgodę, aby móc zmienić klub. Kallionkieli od wtorku trenuje w Sanoku. I chociaż w tym roku znalazł się składzie Vegas Golden Knights, to do tej pory nie rozegrał żadnego meczu.

– Marcus to wyjątkowy talent z niesamowitymi umiejętnościami jazdy na łyżwach i gry w hokeja. Skupiamy się na tym, aby budować jego for-

mę krok po kroku, a on ma potencjał, aby stać się jednym z najlepszych graczy w naszej lidze – zaznaczył Elmo Aittola, trener STS-u.



Marcus Kallionkieli

Turniej Niepodległości Młodzików

Gospodarze najlepsi nie tylko na lodzie

Drużyna Niedźwiadków była gospodarzem towarzyskiego turnieju z okazji 105. rocznicy uzyskania przez Polskę niepodległości. Mecz odbywał się w formule każdy z każdym, a następnie o miejsca. Oprócz tradycyjnych pojedynków zawodnicy mieli okazję zaprezentować się również w konkursach sportowych oraz konkursie wiedzy historycznej i geograficznej Polski.



ARCH. UKS NIEDZWIADKI

Kolejność końcowa turnieju:
1. miejsce – UKS NIEDZWIADKI SANOK,
2. miejsce – MMKS PODHALE NOWY TARG,
3. miejsce – KTH KRYNICA,
4. miejsce – KH DĘBICA.

Miło nam poinformować, że nasi zawodnicy również dobrze spisali się w poszczególnych konkursach: najszybsze okążenie – 1. Jakub Serwatko, sztafeta drużynowa – 2. Alan Radwański, Marcel Milczanowski i Oskar Kurek, celność strzałów na bramkę – 3. Antoni Sroka.

Natomiast w konkursie wiedzy historycznej i geograficznej Polski 2. pozycję zajęli w duecie Adam Jurek i Marcel Florko.

Zbiórka

Niedźwiadki potrzebują pomocy!

Młodzi hokeiści marzą o wyjeździe na Turniej World Tournament XXXIII Ze lam see, Austria. Czasu jest bardzo mało! Z Waszą pomocą Niedźwiadki będą mogły rywalizować z drużynami z Europy i Ameryki, jednak to wszystko wiąże się z ogromnymi kosztami, a rodziców nie stać na tak kosztowny wyjazd, chociaż nawet jeśli drużyna osiągnie cel zbiórki to wciąż będą partycypować w wysokich kosztach. Każda złotówka jest na wagę złota!

Link do zbiórki: <https://zrzutka.pl/pomoz-niedzwidkom-z-sanoka-spelnic-swoje-marzenia>

Kolumnę opracowała: EMILIA WITUSZYŃSKA

UNIHOKEJ

Sanocka Liga Mężczyzn

Wilki ograły lidera

Po drugiej kolejce mamy drugiego lidera, bo prowadzący w tabeli zespół BA uległ Wilkom, co wykorzystała Epaka.pl, dwucyfrowo gromiąc Dekę Furniture. Niewiele niższe zwycięstwo odnieśli zawodnicy AZS UP.

Na dobrą sprawę wszystkie mecze okazały się dość jednostronne. Wprawdzie „Wataha” wygrała różnicą tylko 2 bramek (dublet Marcina Cybucha), jednak honorowy gol dla BA padł dopiero w końcówce. Potyczki „Pakownych” z Deką i „Studentów” z Pasjonatami miały niemal identyczne scenariusze. W obu

przypadkach do przerw było 5:0, potem jedni dociągnęli wynik do dwucyfrowych rozmiarów, a drugim zabrakło gola. Dla Epaki.pl połowę bramek strzelił Marcel Karnas, natomiast w przypadku uczelnianej ekipy „podział łupów” był równiejszy, a trafił głównie Michał Kobylarski, autor hat-tricka.

AZS UP – PASJONACI 9:0 (5:0)

Bramki: Kobylarski 3, Pisula 2, Ziemia 2, Wolanin, Popiel.

WILKI – BA 3:1 (2:0)

Bramki: Cybuch 2, Zacharski – Łapa.

DEKA FURNITURE – EPAKA.PL 0:10 (0:5)

Bramki: Karnas 5, Czopor, Niemczyk, Ząbkiewicz, Sudyka, Żrebiec.



Unihokeiści Epaki.pl (białe stroje) objęli prowadzenie w tabeli

Sanocka Liga Kobiet

ILO znów najlepsze

Po jednym turnieju przerwy drużyna I Liceum Ogólnokształcącego znów okazała się najlepsza, wygrywając z II Liceum Ogólnokształcącym i Wilkami. W meczu pokonanych padł remis.

Najpierw zawodniczki ILO po zaciętym pojedynku pokonały ILO, następnie różnicą 2 bramek odprawiając „Watahę”. Tempa nie zwalnia Joanna Czubek, która w obu spotka-

niach ustrzeliła dublety. Na koniec zespół „Dwójki” zremisował z Wilkami, które tym samym 5. ligowy turniej zakończyły na ostatnim miejscu.

ILO – ILO 2:3

Bramki: Tomkowicz, Bałwierczak – Czubek 2, Hokska.

ILO – WILKI 4:2

Bramki: Czubek 2, Hokska, Kądziołka – Pałys, Sitarz.

WILKI – ILO 1:1

Bramka: Kanciak – Krokis.



Jak dotąd Joanna Czubek z ILO strzela bramki w każdym meczu

PIŁKA NOŻNA

IV liga podkarpacka

Powtórka z Polonii...

EKOBALL STAL SANOK – WISŁOK WIŚNIOWA 0:1 (0:0)

Bramka: Czernysz (53).

Ekoball Stal: Półkoszek – S. Słysz, Padiasek (70 Tabisz), Sobol, Gawlewicz – Kloc (46 Gierczak), K. Słysz, Domaradzki (56 Zieliński), Lorenc, Maślany (76 Płocica) – Czyrny.



Mimo przewagi optycznej piłkarze Ekoballu Stal (na żółto) musieli uznać wyższość rywali

Czwarty z rzędu mecz bez gola, trzeci bez punktów, a drugi zakończony porażką 0:1 u siebie z niżej notowanym rywalem; tydzień po przegranej z Polonią Przemysław stalowcy ulegli również Wisłokowi. Nie tak miała wyglądać końcówka jesieni...

Pierwsze 45 min dawało jeszcze nadzieje na przełamanie złej serii. Po dość wyrównanym początku nasza drużyna przejęła inicjatywę, kilka razy zagrażając bramce gości. Najpierw sytuacyjnej okazji nie zdołał wykorzystać Jakub Kloc, a później piłkarze Ekoballu dosłownie zamknęli przeciwnika w jego polu karnym i było kilka szans na otworzenie wyniku. Najlepszych nie wykorzystali Piotr Lorenc i Maciej Maślany, których strzały bronił bramkarz rywali, a bomba Rafała Domaradzkiego trafiła w poprzeczkę. Przyjezdni pierwszy groźny strzał oddali tuż przed przerwą.

Na początku drugiej połowy dobrą okazję zmarnował Dawid Czyrny, co szybko się zemściło. Po wycofaniu piłki z linii końcowej do siatki trafił Jarosław Czernysz, zdobywając jedynego gola. W 64. min znów nie popisał się Czyrny, marnując idealną okazję. Później zawodnicy Wisłoka mądrze się bronili, minimalną przewagę utrzymując do końcowego gwizdka.

Klasa okręgowa

Mecz „odwrócony” w zaledwie siedem minut



Zawodnicy Wiki udanie zakończyli pierwszą część sezonu

LKS SKOŁYSZYN – WIKI SANOK 2:4 (1:0)

Bramki: Wierzgacz (22), Figura (62) – F. Pielech (60), Fryc (71), Pelc (77), Lachiewicz (78).

Wiki: Czarnecki – Pluskwik, Osiniak, Furdak, Gawlewicz – F. Pielech (70 Lachiewicz), Rudy (53 Kuzio), Sokołowski, Pelc (86 Bolanowski), Femin (70 Fryc) – D. Pielech.

Rundę jesienną zakończyło trzecie z rzędu zwycięstwo, którym drużyna Wiki potwierdziła, że w tym sezonie lepiej punktuje na wyjazdach. Po pierwszej części rozgrywek nasi piłkarze zajmują 8. miejsce w tabeli. Nie jest źle.

W meczu z najsłabszym zespołem grupy sanoczanie byli oczywistym faworytem, jednak dwa razy przyszło im odrobić straty. Gola na 1:1 strzelił Filip Pielech, trafiając do siatki po rykoszecie. Miejscowi błyskawicznie odpowiedzieli, ale dalsza część spotkania należała

już do piłkarzy Wiki, którzy strzelili 3 gole w zaledwie... 7 min. Wyrównał Patryk Fryc, jak tydzień wcześniej trafiając z wolnego w okienko, a potem sprawę zwycięstwa przesądził Dawid Pelc (uderzenie z ok. 12 metrów) i Łukasz Lachiewicz (głową).

Podkarpackie ligi młodzieżowe

Dublet drużyn AP

To już definitywny koniec pierwszej części sezonu 2023/24. Jako ostatnie finiszowały drużyny trampkarzy i młodzików starszych Akademii Piłkarskiej, wygrywając dwa z trzech pojedynków.

Trampkarze starsi

DAP DĘBICA – AP SANOK 1:0 (0:0)

Trampkarze młodsi

ORLIK PRZEMYŚL – AP SANOK 0:6 (0:3)

Bramki: Łuszcz 3 (4, 26, 47), Rygiel 2 (16, 44), Biskup (75).

Młodzicy starsi

SMS PRZEMYŚL – AP SANOK 1:2 (0:1)

Bramki: Choroba (13), Winnicki (60).

Turnieje Akademii Piłkarskiej

Żacy tuż za podium

Drużyny młodzików młodszych i żaków starszych Akademii Piłkarskiej zaliczyły wyjazdowe starty, uczestnicząc w dwóch turniejach, odpowiednio: Podhale Cup w Nowym Targu i Resovia Winter Cup w Rzeszowie.

Lepszy wynik udało się przynieść ze stolicy Podkarpacia, gdzie żacy AP, prowadzeni przez trenerkę Karolinę Karaczkowską, rozegrali siedem spotkań, plasując się tuż za podium.

Młodzicy rywalizację pod Tatrami zakończyli na dalszej pozycji. Przez dwa dni drużyna Jakuba Gruszeckiego rozegrała aż 11 pojedynków przeciwko rywalom z Podhala, Małopolski i Dolnego Śląska.

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

SIATKÓWKA

I liga podkarpacka seniorów

Postawili się liderowi

KLIMA BŁAŻOWA – AZS UP TSV SANOK 3:0 (15, 22, 20)

TSV: Chudziak, Wiśniowski, Bochenek, Fic, Sokołowski, Wójcik, Baran (libero) oraz Krochmal, Paduch.

Ponownie wyjazdowa porażka do zera, jednak tym razem na boisku lidera i po niezłej grze w dwóch setach. Wstydu na pewno nie było.



Siatkarze TSV przegrali z liderem, ale po niezłym meczu

Gospodarze rozpoczęli z aminuszem, szybko uzyskując dużą przewagę (było już nawet 21:10), więc pierwszy set bez historii. Ale w kolejnych zawodnicy TSV wzięli się do roboty, stawiając liderowi zacięty opór i przy większej dozie szczęścia można było pokusić się o wygranę przynajmniej jednej partii.

– Znów zagraliśmy w mocno okrojonym składzie, bo pojechało tylko 9 zawodników. Mimo tego powalczyli z liderem, były momenty naprawdę niezłej gry. Oczywiście Klima miała mecz pod kontrolą, jednak mimo wszystko porażka do zera nieco fałszuje obraz spotkania – powiedział trener Maciej Wiśniowski.

I liga podkarpacka seniorek

W sobotę dwa mecze u siebie

Po tygodniowej przerwie nasze drużyny wracają do rywalizacji. Zarówno Sanoczanka, jak i TSV zagrają w sobotę na własnych boiskach.

Pierwsze na parkiet wyjdą siatkarki Sanoczanki, podejmując MKS VLO Developres Rzeszów. Będzie to pojedynek sąsiadów z ligowej tabeli, bo obydwa zespoły mają po 7 punktów. Zwycięstwo może dać gospodyniom awans na 3. miejsce w tabeli. Początek meczu w Szkole Podstawowej nr 9 o godz. 17.

Dwie godziny później w hali Zespołu Szkół nr 3 rozpocznie się pojedynek TSV z liderem, czyli Paradiso Łańcut. Faworyt jest jeden, ale nie skreślamy zawczasu naszych zawodniczek. Gdyby pokusiły się o niespodziankę i zwycięstwo, to będzie duża szansa na ucieczkę z ostatniego miejsca w tabeli.

Podkarpackie ligi młodzieżowe

Jedno zwycięstwo młodzików TSV

Nasze drużyny wciąż nie mogą znaleźć właściwej formy. Tym razem w czterech meczach mieliśmy tylko jedno zwycięstwo, które młodzicy TSV odnieśli w meczu z AOB Rzeszów.

Juniorzy
TSV SANOK – KARPATY KROSNO
2:3 (-23, 18, -26, 23, -9)

Juniorki
UKS 15 PRZEMYŚL
– SANOCZANKA SANOK 3:0 (5, 21, 11)

Młodzicy
TSV SANOK – AOB RZESZÓW
2:0 (5, 12)

TSV SANOK – FENIKS LEŻAJSK
0:2 (-10, -13)



Młodzicy TSV wygrali mecz z AOB Rzeszów

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁAŻEWICZ

KARATE

Świetna dyspozycja kadetek SKT

Drużyna Sanockiego Klubu Karate uczciła Święto Niepodległości na sportowo, startem w Turnieju „Łańcut Open”. Znów było sporo medali, w tym kilka złotych, które zdobyli: Julia Marciniak, Dominika Kogut, Zuzanna Turzyniecka i Norbert Starejki.

Wychowanki trenera Henryka Orzechowskiego zdominowały kategorię kadetek, aż trzy razy stając na podium. Marciniak miała wygraną w kumite do 65 kilogramów oraz 2. miejsce w kata, natomiast Kogut – zwycięstwo w wadze do 55 kg. Najlepszym dorobkiem pochwalić się mogła jednak Turzyniecka, wśród dzieci starszych najlepsza zarówno w kumite (do 45 kg), jak i kata. Natomiast Starejki okazał się bezkonkurencyjny w wadze do 70 kg juniorów.

Wśród młodziczek podwójne podium wywalczyła Wiktoria Wielobób – 2. do 45 kg i w kata. Ponadto brązowe medale zdobyli: kadeci Marzena Olejarczyk i Fabian Bochnak – oboje w wadze do 55 kg, a także Marcelina Lorenc w kata dzieci małych.



Zawodniczek SKK. Od lewej: Wiktoria Wielobób, Julia Marciniak, Dominika Kogut i Marzena Olejarczyk

Tuż za podium uplasowała się Wiwiana Dunaj, podobnie jak i Tobiasz Gudowski w kata dzieci starszych.

W klasyfikacji drużynowej ekipa SKK uplasowała się na 3. pozycji w stawce blisko 20 klubów.

BILARD

Bez dubletu, choć szans było kilka

W kolejnych meczach SCB Ligi Amatorskiej nadrabiano trochę zaległości, więc niektórzy zawodnicy rozegrali po dwa mecze. Żadnemu z nich nie udało się jednak odnieść dwóch zwycięstw.



Marcin Piotrowski wygrał jeden z dwóch meczów

Wojciech Stawarczyk pierwszego rywala pokonał 7:5, by kolejnemu ulec 4:7. Marcin Piotrowski zanotował odwrotne wyniki, podobnie jak Paweł Martowicz. Natomiast debiutant Grzegorz Babiarz po zwycięstwie 7:5 doznał porażki 2:7.

Z pozostałych najlepiej zaprezentował się Grzegorz Jarocki, oddając przeciwnikowi tylko frejma. Komplety punktów zdobyli też Bartłomiej Długosz, Paweł Kocan, Michał Florian i Janusz Wojnarowski, a podział mieliśmy w wygranym przez Roberta Kecka pojedynku z Jakubem Biłasem.

EKSTRAKLASA

Wojciech Stawarczyk – Marcin Piotrowski 7:5

Grzegorz Jarocki – Grzegorz Rozel 7:1

Marcin Piotrowski – Marcin Dzik 7:4

Bartłomiej Długosz – Wojciech Stawarczyk 7:4

Robert Keck – Jakub Biłas 7:6

1 LIGA

Grzegorz Babiarz – Paweł Martowicz 7:5

Paweł Kocan – Maciej Bodziak 7:2

Paweł Martowicz – Łukasz Szmyd 7:4

Michał Florian – Grzegorz Babiarz 7:2

Janusz Wojnarowski – Zbigniew Reś 7:3

STRZELECTWO

Pod dyktando zawodników SP8

Dwie drużyny „Ósemki” stoczyły zaciętą walkę o zwycięstwo, a minimalnie lepsza okazała się ta pierwsza w składzie: Dominik Chmielewski, Damian Dmistrz i Wojciech Klimkowski, wygrywając z dorobkiem 29 punktów. Drugi zespół (Franciszek Dąbrowski, Hubert Bach i Adam Czech) zakończył rywalizację z bilansem 28 pkt. Strzelców SP8 prowadził Adam Dmistrz. Na pozycji 3. uplasowali się uczniowie SP1 (Dominika Jakima, Piotr Podolak i Jan Przygórzewski) – 25 pkt.

Indywidualnie najlepszy okazał się Dąbrowski, uzyskując 12 pkt, a pozycję 2. zajęli ex aequo Chmielewski i Dmistrz (po 11).

W siedzibie Sokoła rozegrano zawody dla klas VI i VII, zorganizowane z okazji Święta Niepodległości. Rywalizację zdominowali uczniowie Szkoły Podstawowej nr 8.



KRZYŻÓWKA

